

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok XXXI Nr 176 (9685)

KOSZALIN, SŁUPSK. Czwartek 28 VII 1983 r.

Cena 5 zł AB

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

28 bm. Biuro Polityczne KC PZPR omówiło zadania i główne kierunki działania partii w obecnej sytuacji społeczno-politycznej. Zniesienie przez Radę Państwa stanu wojennego oraz konstytucyjne i ustawodawcze decyzje Sejmu stanowią doniosłe wydarzenie w życiu narodu, otwierają nowy etap realizacji linii porozumienia i walki, potwierdzają trwałość socjalistycznej odnowy zgodnie z uchwałami IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR.

Na tym tle podkreślono znaczenie wzrostu aktywności podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, a także rolę wybieralnych organów partii na wszystkich szczeblach. Uznano za szczególnie ważne dalsze wysiłki na rzecz uzdrawiania gospodarki oraz lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy. Biuro Polityczne nawiązało do dotychczasowych uchwał Komitetu Centralnego dotyczących dbałości i troski partii o interesy klasy robotniczej, podnoszenia jej roli w socjalistycznym państwie oraz znaczenia sojuszu robotników i chłopów jako ości przemian socjalistycznych. Podkreślono również rolę inteligencji w rozwoju kraju. Pozytywnie oceniono przebieg i rezultaty

wielu spotkań młodzieży, aktywności partyjnej i organizacji młodzieżowych w tym Ogólnopolskiej Rady Młodzieżowego Aktywu Partyjnego w Gdańsku i Złotu Młodzieży we Wrocławiu. Były one wyrazem zaangażowania się młodzieży w odradzanie kraju, woli współuczestnictwa młodych w socjalistycznym budownictwie. Zalecono instancjom i organizacjom partyjnym wnikliwą analizę i realizację wniosków oraz propozycji zgłoszonych podczas spotkań z młodzieżą. Biuro Polityczne zapoznało się z przygotowaniami do nowego roku szkolenia partyjnego. Praca szkoleniowa służyć powinna upowszechnianiu znajomości teore-

(dokończenie na str. 2)

Dzis ostatnie w sesji wiosennej posiedzenie Sejmu PRL

Dzisiaj o godz. 10 Sejm PRL zbiera się na kolejnym 40 posiedzeniu plenarnym, które jednocześnie zamknie VI w obecnej kadencji sesję parlamentu. Poselska debata skoncentruje się nad zagadnieniami podatkowymi. Zgodnie z ogłoszonym porządkiem obrad przedstawiona zostanie informacja rządu o polityce podatkowej państwa. Równocześnie Sejm rozpatrzy 4 projekty ustaw podatkowych oraz łączne sprawozdanie sejmowych komisji: Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwórczości i Usług, Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Prac Ustawodawczych o rządowych projektach ustaw: o zmianie ustawy o podatku dochodowym oraz o zmianie ustawy o podatku obrotowym. (PAP)



Jeszcze rzepak i... już wszystkie zboża

Narasta spiętrzenie prac żniwnych

(Inf. wł.) Kolejny okres letnich upałów. Jedynym plusem takiej aury są doskonałe warunki pracy dla kombajnów. I coraz więcej tych wydajnych maszyn zbiera na polach Pomorza Środkowego.

Z meldunków terenowej służby rolnej, przekazanych wczoraj, wynika, że już wszędzie zbiera się plony rzepaku i małe żniwa są na ukończeniu. W koszańskich pegeerach skoszone ponad 90 proc. arealu tej rośliny olejistej. Zakończyły sprząz rzepaku żałogi przedsiębiorstw w Kaliszu Pomorskim, Barwicach, Wierzbach, Złocieńcu i Redle. W tym, największym w województwie, kombinacie rolnym zebrano nasion rzepaku z około 1200

ha! W Słupsku rzepakowe żniwa są najbardziej zaawansowane w rejonie Sławna oraz w przedsiębiorstwach człuchowskich.

Ostatnio znacznie wzrosło tempo prac w gospodarstwach chłopskich. Rolnicy zebrali plony rzepaku z około 500 ha, najwięcej w gminach: Będzino, Białogard i Karliń. Jak dotychczas — większość rolników zatrudnia przy małych żniwach własne kombajny.

Zgodnie z przewidywaniami — finał prac przy sprząz rzepaku zbliży się w czasie z powszechnym, startem rolników i żalóg przedsiębiorstw rolnych do dużych żniw. W rejonach południowych obu naszych woje-

wództw zbiera się wiązkami i kombajnami już niemal wszystkie zboża. Przede wszystkim żyto i jęczmień jary oraz co bardziej przypalony przez słońce owies. W koszańskich pegeerach żęto, głównie na południu, około 4 tys. ha zbóż. Rolnicy zżęli plony kłosowych na obszarze prawie 7 tys. ha, najwięcej w gminach: Kalisz Pomorski, Słowo i Wierzbowa Złocienieck. W Słupsku ten drugi etap prac żniwnych jest znacznie zaawansowany w rejonach o słabszych glebach — Człuchowa, Przechlewa, Miastka i Bytowa. (S)

Na zdjęciu: kombajny na polach PGR Bytów.

Fot. I. Wojtkiewicz

O amnestii

Akt polityczny i humanitarny

Rozmowa z prokuratorem wojewódzkim w Koszalinie Stanisławem Chmurą

— Kto skorzysta z amnestii? — Już z samego wstępu Ustawy amnestyjnej wynika, że ma ona umożliwić włączenie się do czynnego udziału w życiu kraju tym obywatelom, którzy z powodów politycznych albo nieumyślnie dopuścili się naruszenia porządku prawnego przed dniem zniesienia stanu wojennego, a więc przed 22 lipca 1983 roku.

— Na aspekt polityczny amnestii zwraca się uwagę w oficjalnych wypowiedziach. Nie wdając się w próbę bliższego określenia te-

go pojęcia, gdyż przekraczałoby to zapewne ramy naszej rozmowy, chciałbym spytać jakich konkretnie czynów dotyczy amnestia.

— Amnestia obejmuje sześć grup przestępstw. Pominę tutaj ich kwalifikację prawną a przedstawie je opisowo:

Pierwsza grupa to przestępstwa przewidziane w Dekrecie o stanie wojennym, a w tym również organizowanie strajków i akcji protestacyjnych.

(dokończenie na str. 3)

Ujawniają się działacze podziemia

W związku z ustawą o amnestii do organów ścigania zgłaszają się osoby, które ujawniają dotychczasową działalność sprzeczną z obowiązującym porządkiem prawnym i korzystają z możliwości powrotu do normalnego życia.

Do organów ścigania zgłosili się między innymi:

— w Krakowie — Barbara Bora tyńska, psycholog, etatowy pracownik b. Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność Małopolska”, kolporterka nielegalnych wydawnictw,

— w Białej Podlaskiej — Kazimierz Michalak, rolnik, uczestnik nielegalnego związku antypaństwowego. (PAP)

Z sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej

Wnioski z błędów przeszłości

27 bm. odbyło się kolejne posiedzenie sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, której przewodniczył pos. Zdzisław Czeszejko-Sochacki (PZPR). Wstępnie omówiono wnioski, jakie z prac tej komisji — dotyczących pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej byle-

go premiera Piotra Jaroszewicza i byłych wicepremierów — wynikają dla sfery zarządzania sprawami państwa i wprowadzania bardziej skutecznych metod przeciwdziałania nieprawidłowościom w funkcjonowaniu aparatu państwowego. Na tym tle nawiązywano m. in.

do potrzeby umacniania konstytucyjnej roli Sejmu w określaniu podstawowych kierunków działalności państwa i kontrolowania ich realizacji. Szczególnie wiele uwagi poświęcono zagadnieniom związanym z rangą wieloletnich planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, z warunkami zaciągania kredytów zagranicznych oraz zasadami i trybem oceny działalności rządu w zakresie wykonania tych planów. Dyskusja na ten temat miała charakter wstępny. (PAP)

ŻNIWNA LINIA'83

KOSZALIN

tel. 245-79

Uwaga rolnicy!

(Inf. wł.) Wprowadzie do żniw wszyscy przygotowali się dłużej i starannie, ale wobec trapiących naszą gospodarkę trudności trzeba się liczyć z tym, że będą to niełatwe, dla wsi żniwa.

Wydział Rolny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, przy udziale „Głosu Pomorza” uruchamia więc gorącą linię żniwną, aby nieść pomoc tam, gdzie to będzie niezbędne.

Codziennie KW PZPR w Koszalinie w godzinach od 7 do 19 przyjmować będzie telefony sygnalizujące pojawienie się zjawisk utrudniających sprawną

sprzęż zbóż. Dzwonić może każdy, komu potrzebna jest pomoc organizacyjna lub techniczna, kto dostrzeże zaniedbania w pracy jednostek obsługi rolniczej, handlu, administracji i samorządu wiejskiego, kto stwierdzi niedowład organizacyjny lub zwykłe bałaganiarstwo. KW PZPR, administracja gospodarcza i państwowa postarają się wykorzystać wszystkie możliwości województwa, aby pośpieszyć z interwencją lub pomocą.

Prosimy dzwonić na numer 245-79, zamawiając rozmowę „R” na hasło „Akacja żniwna”. Zamawiający nie uiszczą żadnych opłat. „Głos Pomorza” będzie systematycznie informować Czytelników o funkcjonowaniu „Żniwnej linii 83” i skuteczności podejmowanych działań.

Najwyższe od 15 lat zagrożenie pożarowe

Jednego tylko dnia, 26 bm., zanotowano na terenie całego kraju 195 pożarów. 2/3 pożarów miało miejsce na wsi, w gospodarstwach rolnych. Na terenach leśnych wydarzyło się ponad 20 pożarów. W statystykach zagrożenie pożarowe w lipcu br. jest odnotowane jako najwyższe w ciągu ostatnich 15 lat. Szczególnie alarmująco jest wzrost liczby pożarów na wsi. Płoną zabudowania gospodarskie, zebrane już plony i zboże na pniu. Służby odpowiedzialne za stan ochrony przeciwpożarowej muszą bezwzględnie wyciągać wnioski, rodzice — zwłaszcza na terenach wiejskich — powinni z myślą o uniknięciu ewentualności tragedii zatroszczyć się o zapewnienie opieki nad dziećmi, turysci i wczasowicze zachowywać bezustanną ostrożność przy obchodzeniu się z ogniem i materiałami łatwopalnymi. Komenda Główna Straży Pożarnej apeluje do wszystkich o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa pożarowego. (PAP)

Oceniono słupską WKPP

Prezydium CKKP na posiedzeniu w dniu 27 bm. omówiło formy i metody realizacji postanowień IX plenum Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Podkreślono, że sformułowane na tym plenum zadania w zwalczaniu wszelkiego rodzaju przejawów niegospodarności, marnotrawstwa i innych niekorzystnych zjawisk w życiu gospodarczym, zobowiązują KKP wszystkich szczebli do dogłębnych i wszechstronnych działań zarówno o rzecznych jak i profilaktyczno-wychowawczych. Chodzi zwłaszcza o aktywny udział KKP w kształtowaniu wysokiego poczucia odpowiedzialności wszystkich członków partii za wzorowe wypełnianie obowiązków zawodowych, za oszczędność i racjonalne gospodarowanie społecznymi środkami.

Prezydium oceniło działalność wojewódzkiej komisji kontroli partyjnej w Ciechanowie, Koninie i Słupsku, uznając, iż prawidłowo wywodziła one swe statutowe funkcje. Wytyczyło ich dalsze zadania w umiędzynarodowieniu i organizacyjnej zawartości szeregu partyjnych.

Na świecie

● W ślad za Izłą Reprezentantów, również Senat amerykański opowiedział się za wyasygnowaniem w bieżącym roku finansowym kwoty 2,5 mld dol. na produkcję pierwszych 27 międzykontynentalnych rakiet balistycznych „MX”. 58 głosów przeciwko 41 Senat odrzucił po prawie wniesioną przez senatora Gary'ego Harta, zmierzającą do udaremnienia produkcji owych 27 rakiet.

● W środę rano niezidentyfikowana sprawcy dokonali nieudanej próby zajęcia ambasady Turcji w Lizbonie. Portugalska Agencja Prasowa ANOP podała, że wszyscy terroryści, którzy zajęli część ambasady popełnili, wobec niepowodzenia swej akcji, samobójstwa. Zginęli oni od wybuchu bomby.

● W ostatnich dniach na terenie kraju Basków i Galicji doszło do

starć między policją a demonstrującymi zwolennikami miejscowych ruchów separatystycznych. Ogółem w starciach tych 70 osób zostało rannych. W Santiago de Compostela, głównym mieście Galicji, policja usiłowała rozprędzić kilkutyśiętny tłum demonstrantów wznoszących hasła niepodległościowe.

W kraju

● W Warszawie zebrały się wczoraj na wspólnym posiedzeniu prezydium komisji KC PZPR — Reformy Gospodarczej i Polityki Ekonomicznej oraz Ochrony Zdrowia Ludności i Środowiska. Tematem obrad była ocena realizacji postanowień, jakie zapadły przed rokiem na tego typu posiedzeniu w sprawie inwestycji służby zdrowia i opieki społecznej. Rozpatrzone zostały główne przyczyny zagrożeń w realizacji budownictwa szpitalnego.

● Prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski spotkał się w Warszawie z przedstawicielami utworzonego niedawno Klubu Kultury Chłopskiej. Klub skupia pisarzy, plastyków, muzyków, twórców teatru i filmu, naukowców i działaczy, których łączy przynależność do szeroko rozumianego „nurtu chłopskiego” we współczesnej kulturze.

Wśród jego uczestników są zarówno członkowie ZSL, PZPR, jak też bezpartyjni. Celem klubu jest integracja środowiska twórczego tego kręgu.

Na tropie złodziejskiego gangu

Magazyn zrabowanego mienia w zagrodzie „wzorowego” rolnika

(Inf. wł.) Sygnał, jaki otrzymała Komenda Rejonowa MO w Leżborku, nie wróżył wielkiej afery. 21 bm. milicja uzyskała informację, że w Leżborku (gm. Strzępcz, woj. gdańskie) znajduje się ciągnik, który został skradziony 14 lipca w Leżborku (gm. Nowa Wieś Leżborska). Skradziony ciągnik funkcjonariusze odnaleźli w zabudowaniach należących do Henryka K. Był on rozmontowany na części, a te — w ide alnym porządku poukładane na półkach. Ale nie tylko! Gospodarstwo Henryka K. sprawiło wrażenie magazynu, niemałej wielobranżowej firmy. Nie odka-

dając więc sprawy, KW MO w Słupsku powołała grupę operacyjno-dochodzeniową, która już w pierwszej fazie śledztwa zdołała Henrykowi K. udowodnić przechowywanie niemałej liczby przedmiotów pochodzących z przestępstw. W jego warsztacie znajdował się rozbrojony i przygotowany do przemalowania (mimo idealnego stanu oryginalnego lakieru) fiat 125 combi, który 15 lipca br. zginął w Rowach. Wśród bydła cztery osoby rozpoznały swoje krowy, skradzione we wrześniu ub. roku w Redkowicach. Ktoś

(dokończenie na str. 2)

Z prac Egzekutywy KW PZPR w Słupsku

Rozwój partii w I półroczu br.
Gospodarka województwa
po sześciu miesiącach

(Inf. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Słupsku. Obradom przewodniczył sekretarz KW Tadeusz Jarecki. Egzekutywa KW przyjął informację o stanie wojewódzkiej organizacji partyjnej w I półroczu br. na 30 czerwca liczyła ona 29.663 członków i kandydatów. W jej składzie znajdują się 14.616 pracowników umysłowych (49,2 proc.), 12.092 robotników (40,8 proc.), 2.600 chłopów (8,8 proc.) 355 osób z grupy „pozostali” (1,2 proc.). Do partii wstąpiło 104 kandydatów, a wśród nich 42 robotników, 5 chłopów, 56 pracowników umysłowych.

Egzekutywa KW krytycznie oceniła działalność w tym zakresie instancji w Czarnej Dąbrowie, Kołczygłowach, Parchowie, Lęborku, Nowej Wsi Lęborskiej, Koczale, Wicku i Smołdzinie. Za lecia instancjom i organizacjom partyjnym dokonywanie kwartalnych analiz i ocen sił partii w poszczególnych środowiskach społecznych.

Następnie Egzekutywa KW zapoznała się z informacją o wynikach gospodarczych województwa w pierwszym półroczu br. Produkcja przemysłowa, w porównaniu z analogicznym okresem 1982 r., była wyższa o 18 proc. Produkcja sprzedana przy padająca na 1 zatrudnionego wzrosła o ponad 18 proc. Wyższy od przeciętnego wzrost produkcji uzyskano w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, skórzanym, paszowym i poligraficznym. Zjawiskiem niekorzystnym jest wzrost rozpiętości pomiędzy wydajnością pracy a przeciętnymi wynagrodzeniami pracownikami. Zjawisko to wystąpiło w Zakładzie Energetycznym w Słupsku.

Wiosną panowały sprzyjające warunki dla rolnictwa. Uległy one pogorszeniu w ostatnich tygodniach. Długotrwała susza, brak opadów i wynikający z tego niski poziom wód gruntowych, spowodowały obniżenie plonów zbóż jarych i ziemniaków. Również zły stan łąk i pastwisk wpłynął na niższą produkcję mleka średnio o 1 litr od krowy. Zakończono zbiór pierwszego pokosu traw, zbierając prawie dwa krotnie więcej siana niż w roku ubiegłym. Skup zbóż wykonano w 1982/83 r. w 76,8 proc. a żywcza rzeźnego w przeliczeniu na wagę mięsa był w I półroczu wyższy od roku ub. o 9,4 proc. Poprawia się zaopatrzenie rolnictwa. Sprzedaż pasz przemysłowych była wyższa o 95 proc. a dwukrotnie — ciągników i maszyn rolniczych.

Rozpoczęto jednocześnie budowę 41 budynków mieszkalnych o 503 mieszkaniach.

Wiosną panowały sprzyjające warunki dla rolnictwa. Uległy one pogorszeniu w ostatnich tygodniach. Długotrwała susza, brak opadów i wynikający z tego niski poziom wód gruntowych, spowodowały obniżenie plonów zbóż jarych i ziemniaków. Również zły stan łąk i pastwisk wpłynął na niższą produkcję mleka średnio o 1 litr od krowy. Zakończono zbiór pierwszego pokosu traw, zbierając prawie dwa krotnie więcej siana niż w roku ubiegłym. Skup zbóż wykonano w 1982/83 r. w 76,8 proc. a żywcza rzeźnego w przeliczeniu na wagę mięsa był w I półroczu wyższy od roku ub. o 9,4 proc. Poprawia się zaopatrzenie rolnictwa. Sprzedaż pasz przemysłowych była wyższa o 95 proc. a dwukrotnie — ciągników i maszyn rolniczych.

Egzekutywa KW stwierdziła, że wyniki pierwszego półroczu utrwały pozytywne tendencje w wielu działach gospodarki, a sporo negatywnych zjawisk zostało zahamowanych.

Egzekutywa KW zatwierdziła materiały na plenarne posiedzenie.

KW.

J. Duchnowicz

Z plenum WK ZSL w Słupsku

Rola kobiety w życiu
społeczno-gospodarczym wsi

(Inf. wł.) Tej właśnie tematyce poświęcone było wczorajsze posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Słupsku, na które zaproszono kobiety aktyw wiejski. Obrady prowadził prezes WK Marian Adamiec. Obecni byli także: Irena Wysocka — przewodnicząca Komisji Kobiół NK ZSL i Kazimierz Fortuna — kierownik Wydziału Organizacyjnego NK.

Oto najistotniejsze z zasygnalizowanych problemów. Pogorszenie się (mimo pewnych symptomów poprawy w ostatnim okresie) warunków życia i pracy kobiety wiejskiej w latach 1980—1983 spowodowało i nadal powoduje poważny wzrost migracji mieszkańców wsi do miast. Dotyczy to zwłaszcza grupy wiekowej 18—40 lat. Jedynie stan bazy lecznictwa podstawowego oraz opieki nad przy szymi matkami i niemowlętami można uznać za zadowalający, choć deficyt lekarzy stomatologów, pediatrów i ginekologów ciągle dotkliwie daje się we znaki.

Niekiedy muszą natomiast napawać takie fakty, jak systematyczne zmniejszanie się liczby placówek wychowania przedszkolnego i sezonowych dziecięcych, likwidacja — pod płaszczykiem reformy gospodarczej — znacznej części punktów usługowo-handlowych (głównie ośrodków „Nowoczesnej gospodyni”).

Z uwagi na wspomniane trudności i duże obciążenia pozazawodowe, stanowiące konsekwencję nekajęcego kraju kryzysu, kobiety wiejskie stania nie tylko od udziału w szkoleniu fachowo-rolniczym i społeczno-politycznym, lecz również od czynnego uczestnictwa w pracy wiejskich organizacji społecznych, samorządowych oraz wszelkich organów przedstawicielskich i decyzyjnych, by nie wspominać już o prawie kompletnej ich nieobecności w życiu kulturalno-oświatowym czy sportoworekreacyjnym.

W przyjętej uchwałą plenum WK na krótkość zadania Kobiół i Instancji ZSL w tej ważnej dziedzinie.

J. LISSOWSKI

775 dni na łowiskach

Swoisty rekord — 775 dni pobytu na łowiskach ustanowił trawler „Kniak” ze szczytności Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich

Na tropie złodziejskiego gangu?

Magazyn zrabowanego mienia
w zagrodzie „wzorowego” rolnika

(dokończenie ze str. 1)

inny zidentyfikował swoich 6 owiów. Znalezione wyposażenie Szkoły Podstawowej w Popowie, ograbionej w styczniu tego roku — m. in. 40 krzesel, stoły, reprodukcje. Oprócz tego był tam prawie kompletny urządzenie zlewni z Chocielewka, zgromadzony w efekcie dwóch włamań. W gospodarstwie Henryka K. odkryto taki zbiór narzędzi rolniczych, jakim nie dysponuje nijakiego kółka rolnicze. Wszystkie rozrzucone, brzozy, plugi, beczkowoz — wzorowo utrzymane, poustawiane w szeregu i zakonserwowane. W stodole pod sianem, leżała zwieziona co najmniej kilkoma samochodami siatka ogrodzeniowa, a w mieszkaniu — 6 radiodiodnioków,

3 lodówki, 3 telewizory, kożuch. Istnieje podejrzenie, że gospodarstwo Henryka K. było magazynem łupów, zdobywanych także w wyniku włamań do spożywczych obiektów przemysłowych. Wskazują na to większe ilości konserw, margaryny, cukru i mleka w proszku. Nie brakuje także akcesoriów samochodowych. Zresztą, użytkowany przez właściciela posesji biały fiat 125 z przyczepą (z gdańską rejestracją) też nie wiadomo skąd się wziął, podobnie jak drugi ciągnik i samochód ciężarowy. Podejrzenie budzi też bardzo duża liczba kur. Choć na razie nikt się o nie nie wspomina, w notatniku złodziejskich działań, pedantycznie prowadzonym przez Henryka K., widnieje zapis o

Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR

(dokończenie ze str. 1)

tycznych podstaw socjalizmu, głębszemu zrozumieniu polityki partii, aktywizacji wszystkich jej członków. Szkolenie prowadzone w duchu marksizmu-leninizmu powinno stosować żywe formy, opierać się na faktach i problemach występujących w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym, pomagać organizacjom i członkom partii w wyjaśnianiu i skutecznym rozwiązywaniu problemów swoich środowisk.

Kierując się wnioskami płynącymi z doświadczeń ostatnich lat, Biuro Polityczne zaleciło instancjom partyjnym otoczyć szczególną opieką powszechne szkolenie ideologiczno-polityczne prowa-

dzone w formie zebrań podstawowych organizacji partyjnych. Instancje i organizacje partyjne powinny przywiązywać należytą wagę do różnorodnych form podnoszenia wiedzy ideologicznej aktywów partyjnych, rozwijania jego organizatorskich umiejętności.

Biuro Polityczne zaleciło, aby inauguracja roku szkolenia partyjnego 1983/84 stała się dla wszystkich instancji i organizacji partyjnych okazją do omówienia zadań w działalności ideologicznej wynikających z uchwał plenarnych KC. Powinno ona także służyć podkreśleniu znaczenia wiedzy politycznej oraz rangi pracy lektorów i wykładowców szkolenia partyjnego. (PAP)

Wyjazdowe obrady Sekretariatu KW PZPR

Lato 83 w Słupsku

(Inf. wł.) Sekretariat KW PZPR w Słupsku ocenił niedawno na wyjazdowym posiedzeniu w Uście realizację założeń organizacyjno-programowych akcji letniej 1983 w Słupsku.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył sekretarz KW Tadeusz Jarecki, udział wzięli m. in. również bezpośredni gestorzy obozów i kolonii: kurator oświaty i wychowania oraz przewodniczący socjalistycznych związków młodzieży polskiej (ZHP, ZSMP, ZMW, ZSP) i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Szczegółową informację o przygotowaniach do zapewnienia wakacyjnego wypoczynku rekordowej — w porównaniu z poprzednimi latami — liczbie młodych słupskian przedłożył kierownictwu słupskiej instancji partyjnej przewodniczący Rady do Spraw Młodzieży, szef sztabu operacyjnego tegorocznej akcji letniej wicewojewoda B. Drobnicko. Uzupełnił jego wystąpienia stanowili relacje głównych organizatorów obozów i kolonii urządzanych zarówno w woj. słupskim, jak i poza jego granicami oraz spostrzeżenia i uwagi poczynione przez członków Sekretariatu KW w trakcie nie-

zapowiedzianych wizyt w dziesięciu największych stacjach tzw. obozowego i nieobozowego lata w Uście, Jarosławcu, Rowach, Podgubiu, Orzechowie i Dębnie.

Wyniki wspomnianego rekonesansu terenowego potwierdziły pozytywną ocenę stanu przygotowań obozów i kolonii w województwie słupskim. Za nie w pełni zadowalającą uznano natomiast pracę ideowo-wychowawczą.

Znalazł to swój wyraz we wnioskach. Oprócz doraźnych zaleceń wystąpił pod adresem decydentów wakacyjnego wypoczynku z postulatami preferowanymi przy kierowaniu na obozy zagraniczne tej młodzieży, która holduje dewizie „wakacji na własny rachunek” i tych instruktorów (wychowawców), którzy wyróżniają się w organizacji „lata” na swoim terenie oraz spowodowania, by dalsza rozbudowa bazy obozowej ZHP włączona została do programu kompleksowego zagospodarowania pasa nadmorskiego (Jarosławiec, Ustka, Rowy, Łeba).

Jerzy Lissowski

Dodatkowo pół kg
cukru w sierpniu

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że w sierpniu br. umożliwi się każdemu obywatelowi dodatkowy zakup 0,5 kg cukru. Zakup ten może być dokonany na „odcinku rezerwowym: nr 93 w kartach „P-I” oraz 90 w kartach „P-II” i „P-III” oraz R-0-1 w kartach „0”. Pozostałe zasady reglamentacji bez zmian. (PAP)

Szukali go od razu

Z przyczyn niezależnych od autora do treści artykułu „Na wakandzie — Przeglądem czwórki” (gazeta z 21 bm.) wkradło się zaskarżenie o kolizyjności wypadku na torach kolej wąskotorowej pod Świeżym. Stosowny fragment powinien brzmieć: „Od razu zaczęto się zastanawiać, co mogło się stać z pomocnikiem maszyny. Uznano, że trzeba go poszukać”.

Zainteresowanych przepraszamy.



Fontanna z sylwetką rybaka przed ratuszem — symbol zajęć dawnych i współczesnych mieszkańców Darłowa, a także miejsce chętnie odwiedzane przez wycieczki.

Fot. K. Ratajczyk

Z ostatniej
chwili

* Z zespołu portów Odry środkowej we Wrocławiu wypłynęły ostatnie barki motorowe i zestawy pchane w dalekie rejsy do Szczecina. Z powodu trwającej od prawie 2 miesięcy suszy i rekordowo niskich stanów wody na Odrze ze względu na bezpieczeństwo statków wstrzymano ich nawigację na trasie Wrocław — Szczecin. — Wrocław.

* 27 bm. był w Łodzi nienotowany dotąd upalny dzień tegorocznego lata. Termometry w środowisku po godzinie 14 wskazywały w cień 35 stopni Celsjusza. Środa przejdzie do kroniki pogotowia; co trzecie wezwanie z miasta to omdlenie, zastąpienie, zaburzenia w układzie krążenia. Ruch na centralnych ulicach zmalał do minimum. Na centralnej ulicy Piłsudskiego jedyną asfaltową była mijalca jak gąbka.

CIĘŻARÓWKI JEZDZĄ WOLNIEJ

Premie za oszczędność
paliw płynnych

Minister komunikacji wydał zarządzenie ograniczające dopuszczalne prędkości niektórych typów samochodów ciężarowych należących do jednostek gospodarki społecznej. Zgodnie z tą decyzją prędkości 50 km na godzinę nie mogą przekraczać samochody: star 39 i pochodne, star 660 oraz zil MMZ 555. Natomiast maksymalną prędkość 55 km ustalono dla samochodów: star 38 i pochodne oraz zil 130.

W zarządzeniu stwierdza się ponadto, że wymienione wyżej samochody muszą mieć umieszczoną z tyłu, na widocznym miejscu, liczbę określającą dopuszczalną dla nich prędkość. Decyzja ministra komunikacji została wydana na podstawie ustaleń Rządowego Programu Oszczędności Energii i Paliw. Celem jej więc jest zmniejszenie zużycia paliw, a zwłaszcza benzyny. Ekonomiczne prędkości dla poszczególnych typów pojazdów ustalono m. in. w oparciu o badania przeprowadzone przez Instytut Transportu Samochodowego.

Do władz centralnych napływały w ostatnim czasie liczne sygnały, z których wynikało, że postęp w oszczędności paliw płynnych hamują obciążenia fi-

nansowe, którymi objęte są premie wypłacane za zmniejszenie zużycia tych materiałów. W związku z tym minister pracy, płac i spraw socjalnych Zarządzeniem nr 39 z 15 bm. wyliczył wypłaty premii za oszczędność paliw płynnych z obciążenia na rzecz Państwowego Funduszu Aktywizacji Zawodowej. Natomiast minister finansów decyzją z 18 bm. zwolnił z podatku od płac wypłaty premii za oszczędność paliw płynnych.

Oba postanowienia mają moc obowiązującą od 1 stycznia br. i usuwają bariery, które ograniczały zainteresowanie przedsiębiorstw rozwijaniem oszczędności paliw. Jest to bardzo istotne, zważywszy na poważny deficyt paliw płynnych w kraju. (PAP)

Batyskaf zbada złoże
Ławicy Słupskiej

Z bazy Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni wyruszyła na Bałtyk ekspedycja składająca się z holownika „Koral” i prowadzonego na polu batyskafu „Geonur II”.

Zadaniem załogi batyskafu, składającej się z nurków i pletwonurków, jest przeprowadzenie i rozpoznanie geologiczne i geotechniczne podwodnych złóż kruszywa na Ławicy Słupskiej. Całością prac kierować będzie pierwszy polski batynauta, pionier podwodnego nurkowania o-

raz konstruktor serii polskich batyskafów — Antoni Dębski. Uniwersalny batyskaf „Geonur II” skonstruowany przez A. Dębskiego zbudowany został w ubr. przez stocznice im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Wyprawa w rejon Ławicy Słupskiej będzie doskonałym sprawdzianem walorów tego oryginalnego batyskafu.

W opinii konstruktora jest on zdolny do prowadzenia różnorodnych podwodnych prac badawczych na głębokości do 150 metrów. (PAP)

„Dar Młodzieży” nie wpuśczonego
do portu Le Havre

Urząd Gospodarki Morskiej przekazał redakcji krajowej PAP, informacje następującej treści: W planie rejsu „Dar Młodzieży” na zlot żaglowców w Osaie jako pierwszy z portów podróży przebywałby francuski Le Havre. Pomimo wcześniejszych uzgodnień władze francuskie ostatecznie nie udzieliły zgody na zawinięcie „Dar Młodzieży” do tego portu. Fakt ten stoi w rażącej sprzeczności

z tradycją stosunków polsko-francuskich, w tym także w sferze żeglugi. Godzi się podkreślić, że decyzja władz francuskich dotyczy statku szkolnego, a jej skutki dotknęły bezpośrednio i w pierwszej kolejności 120 świeżo immatrykulowanych studentów Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, którzy na pokładzie „Dar Młodzieży” wypłynęli w swój pierwszy w życiu rejs. (PAP)

Sport

Zwycięstwo koszykarek

Bardzo dobrze spisują się polskie koszykarki na rozgrywkach w Bra- zylu Mistrzostwach Świata. W trzecim meczu odniosły one trzecie zwycięstwo, pokonując tym razem drugą Japonię 73:60 (37:31). Drugi mecz grupy B: Jugosławia — Australia 87:71 (40:28). Tak więc obok Polek z grupy „B” do pułk finałowej awansowały Jugosłanki. Wyniki meczów eliminacyjnych pomiędzy drużynami, które awansowały do finału, zostają zaliczone. Polki mają więc w finale już jedno zwycięstwo, nad Jugosławkami. Oprócz Polek eliminacje bez porażki zakończyły zespoły Korei Południowej i ZSRR.

Nie wiesz się „olimpijczykom”
za oceanem

Olimpijska reprezentacja Polski rozegrała w Monterrey drugi mecz w Meksyku. Tym razem nasi piłkarze grali z pierwszoligowym zespołem Monterrey i przegrali 1:2 (0:0). Był to trzeci mecz naszych piłkarzy w

Amercyce. Poprzednio zremisowali w Bogocie z Kolumbią 1:1 i przegrali w Meksyku z zespołem America 0:2.

Finał bez polskich
szermierzów

Finał turnieju indywidualnego w szpadzie odbył się bez udziału naszych reprezentantów. Czwórka Polaków: M. Strzałka, R. Felisiak, L. Chronowski, L. Swornowski, wyeliminowana została w ostatniej, czwartej rundzie repesażu. Tytuł mistrzowski zdobył Ellmar Bor mann (RFN) wygrywając w finale z Danielem Gigerem (Szwajcaria) 12:11. W pojedynku o trzecie miejsce Angelo Mazzoni (Włochy) pokonał Oliveira Lengleta (Francja) 12:10.

Japonki lepsze od ŁKS

Siatkarki mistrza Polski — ŁKS — za jeły lepsze miejsce na rozgrywanym w Belgii międzynarodowym turnieju. Rywalkami Polek w finałowym meczu, który odbył się w Ostendzie, była reprezentacja Japonii. Tym razem przeciwnik był zbyt silny i ŁKS przegrał 0:3 (1:15, 3:15, 3:15).

Szczęśliwe liczby

Ekspress Lotek: 5, 8, 9, 11, 42.

Mały Lotek — 1 losowanie: 2, 4, 17, 24, 25.

II losowanie: 10, 15, 22, 26, 30.



Europę zachodnią i wschodnią zalegają niższe. Między tymi układami rozciąga się obszar podwyższonego ciśnienia, w zasięgu którego jest Polska. Tylko w województwach zachodnich i północno-zachodnich zaznaczy się wpływ zatyki niżowej i frontu chłodnego. Na Pomorzu Środkowym będzie dziś zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami wystąpić mogą przełotne opady deszczu oraz burze. Temperatura maksymalna 28 st. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni, w czasie burz porywisty. (I)

O amnestii

Akt polityczny i humanitarny

Rozmowa z prokuratorem wojewódzkim w Koszalinie Stanisławem Chmurą

(dokończenie ze str. 1)

Druga grupa to przestępstwa przeciwko obowiązkowi pełnienia służby w jednostkach zmilitaryzowanych podczas trwania stanu wojennego oraz przeciwko zasadom dyscypliny wojskowej obowiązującej w jednostkach zmilitaryzowanych. Wyjątek stanowią wypadki usiłowania lub dokonania ucieczki za granicę przez osobę pełniącą służbę w jednostce zmilitaryzowanej.

Trzecia grupa przestępstw, których dotyczy amnestia, to przestępstwa popełnione z powodów politycznych albo w związku ze strajkiem lub akcją protestacyjną. Katalog tych przestępstw jest dość obszerny wymienię wobec tego niektóre z nich: lekce uszczerbienie ciała, bójka, pozbawienie wolności, groźba i używanie przemocy, niektóre przestępstwa przeciwko praktykom religijnym, niszczenie mienia, rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, kolportaż ulotek o treści antypaństwowej.

Czwarta grupa to występek popełniony przy przeciwdziałaniu strajkom i akcjom protestacyjnym lub innym zbiorowym naruszeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego z powodów politycznych.

Piąta grupa obejmuje wszystkie przestępstwa nieumyślne z wyjątkiem popełnionych w stanie nietrzeźwości.

I wreszcie ostatnia, ale bardzo istotna kwestia, to zapewnienie przez ustawę amnestijną bezkarności tym osobom, które przed 21 lipca 1983 roku dopuściły się przestępstw z wymienionych wyżej pięciu grup, a nadto niektórych przestępstw i to jest szósta grupa przeciwko podstawowemu interesom politycznym i gospodarczym PRL a dotychczas nie były znane organom ścigania. Z dobrodziejstwa tego korzystają również te osoby, których przestępstwa były znane, ale nie przedstawiono jeszcze zarzutów.

— Sądze, że ten przepis stwarza szansę powrotu do normalnego życia tym wszystkim, którzy dotychczas ukrywają się i działają w podziemiu.

— Tak właśnie należy rozumieć to sformułowanie.

— Co w takim przypadku decyduje o bezkarności?

— Warunkiem bezkarności jest dobrowolne zgłoszenie się do MO lub prokuratury w terminie do

31 października 1983 roku, ujawnienie swej działalności i złożenie zapewnienia o jej zaniechaniu. W takich przypadkach o ile postępowanie karne nie było jeszcze prowadzone, prokurator odmawia jego wszczęcia, a o ile postępowanie było już prowadzone a sprawcy nie przesłuchano przed 22 lipca br. w charakterze podejrzanego — postępowanie umarza się.

— Na czym polega w praktyce stosowanie amnestii w stosunku do osób, które dopuściły się uprzednio wymienionych przestępstw?

— Po pierwsze na tym, że o ile tych przestępstw dopuściły się kobiety albo młodociani mężczyźni, którzy w chwili popełnienia czynu nie ukończyli 21 roku życia, wymierzone prawomocnie kary zasadnicze bez względu na ich wysokość, oraz kary dodatkowe, nie są ściągane grzywny, opłaty i koszty sądowe darowuje się w całości.

— Czyli kobietom bez względu na wiek a mężczyznom jeśli nie ukończyli 21 roku życia...

— Tak jest. Po drugie o ile przestępstw, które wymieniliśmy dopuściły się mężczyźni, którzy w chwili popełnienia przestępstwa ukończyli 21 lat to prawomocnie orzeczone kary pozbawienia wolności do lat 3 lub kary łagodniejsze oraz kary dodatkowe (np. grzywna) darowuje się w całości, jeżeli zaś orzeczono prawomocnie karę powyżej trzech lat pozbawienia wolności, to karę taką łagodzi się o połowę. O ile postępowanie nie zostało zakończone a o okoliczności sprawy wynika, że należało by orzec karę do trzech lat pozbawienia wolności postępowanie się umarza. Zasada ta jest wyrazem daleko idącego humanitaryzmu wobec osób, które weszły na drogę przestępstwa.

— Z amnestią skorzystają zatem głównie osoby, które z pobudek politycznych dopuściły się czynów karalnych oraz sprawcy przestępstw popełnionych nieumyślnie. Amnestia nie dotyczy sprawców przestępstw kryminalnych?

— Kierując się zasadami socjalistycznego humanizmu ustawodawca przewidział możliwość wcześniejszego zwolnienia z zakładów karnych osób, które dopuściły się innych niż wymienione, przestępstw. Dotyczy to kobiet, które ukończyły 50 rok życia i mężczyzn, którzy ukończyli 60 rok życia oraz osób skazanych, które do dnia 21 lipca

1983 roku same opiekowały się dzieckiem w wieku do lat 16. Mogą one skorzystać z warunkowego przedterminowego zwolnienia już po odbyciu połowy kary, a nie jak to wynika z Kodeksu karnego po odbyciu 2/3 kary. Muszę tu jednak zaznaczyć, że z dobrodziejstwa tego nie korzystają osoby, które dopuściły się najgroźniejszych przestępstw, takich jak: zbrodnie faszyzowskie, zabójstwa, aferowe zagarnięcie mienia lub mienia znacznej wartości, łapownictwa i płatnej protekcji, zgwałcenia, przestępstwa o charakterze chuligańskim lub popełnionych w stanie nietrzeźwym, kradzieży z włamaniem i kradzieży zuchwałej, rozbój i wymuszenia rozbójniczego, przestępstw gospodarczych i spekulacji.

— Czy amnestia stosowana jest z urzędu czy też skazani lub ich rodziny powinni wystąpić z wnioskami do prokuratury i sądów?

— Amnestia stosowana jest z urzędu. Oznacza to, że prokurator i sąd niezwłocznie podejmują czynności wynikające z ustawy. Żadne wnioski nie są tu potrzebne.

— Jak przebiega w praktyce wykonanie Ustawy o amnestii w województwie koszalińskim?

— Do dzisiejszego dnia, to znaczy do 27 lipca br. z ustawy amnestyjnej skorzystały trzy osoby pozbawione wolności, które opuściły już mury więzienne. Do końca bieżącego tygodnia siedziowie i prokuratorzy przeglądają będą akta spraw osób aresztowanych i stwierdzać możliwość zastosowania amnestii. W dalszej kolejności zostaną przeanalizowane pozostałe sprawy. O pełniejszych efektach stosowania amnestii będzie można mówić dopiero po upływie pewnego czasu. Pragnę podkreślić, że przestępstw popełnionych z pobudek politycznych w okresie stanu wojennego było w naszym województwie niewiele i żaden skazany orzeczeniem sądów powszechnych za takie czyny nie przebywał obecnie w więzieniu. Dwie sprawy, w których postępowania jeszcze nie zakończono zostaną w najbliższym czasie umorzone na mocy amnestii, w jednej sąd stosując amnestię, karę już darował.

— Dziękuję za rozmowę.

Wojciech Budziński

SZOSTA rano. U Sobolewskich, gospodarzy ze Świeższyna, rozpoczyna się zwykła krzątania. Wkrótce rodzice jak i syn z żoną zaczynają doć kroki. Dzisiaj było dziewięćdziesiąt litrów mleka. Nieco mniej niż zwykle. Upały dają się jednak bydlu we znaki. Jest przy czym chodź. Dziewięć krów dojnych, osiem zaciolonych jałowic, cztery cielaki. A jeszcze świnię, krowy i mnóstwo drobnego inwentarza. Po chwili młody Tadeusz pojawia się na drodze do Świeższyna, ciągnąc się wzdłuż zóby i ziemniaków. Jeszcze niedawno samochód tędy nie przejechał. Rozbierali więc jeden ze starych domów w Koszalinie i wysypywali gruz, metr po metrze, na tę polną ścieżkę. W słońcu, sto osiemdziesiąt przeczep. Dziś może już przejechać. Tyle, że Jacek Sobolewski, głowa rodu, żeby się opłacić za transport, stracił większość swych ukochanych pszczoł.

Pamięta, bo akurat były święta, pierwsze dni stanu wojennego, leżał w koszalińskim szpitalu. Podano im pieczywo w eleganc-

dać, z woszczyzną, jak kaže słowiańska tradycja. A że miód w talerzyku, będzie co nieco o pszczołach. — Za co można je kochać? — powtarza moje pytanie Jacek Sobolewski. — Najbardziej za ich pracowitość, no i wielką kulturę...

Muszę więc wiedzieć, że pszczoły jeśli nie są czymś zajęte w polu, czyszczą ul, szukają. I to wszystko ma zawsze jakiś sens. Więc każda z nich jest inna, a mimo to — tworzą tak zorganizowaną społeczność. Pszczoły są naprawdę mądre — słyszę słowa wypowiedziane z prawdziwym uznaniem.

Czy mogę się dziwić, że i temu owadowi poświęcił mój rozmówca kilka strof? Napisał więc tak:

„Przypatrzyć się pszczołom
ziemi pachole,
ona wciąż zbiera
to co jest w dole”

— A człowiek? — pytam. — Co myśli pan o człowieku?
— Brakuje nam czasami pokory — dopiero po chwili pada odpowiedź.

Z wizytą u delegata na Wojewódzki Zjazd PRON w Koszalinie

„A żal mi jest wierzb rosochatych...”

kim opakowaniu, holenderskim. Pan Sajkowicz, rolnik z Gniazdowa, nie wytrzymał pierwszy. — To my już całkowicie — spytał gorzko — na cudzym chlebie? To niech będzie najczarniej szej, ale z polskiego ziarna... I pan Sajkowicz wyciągnął z szafki czerstwą pajdę, a tamtego nawet nie ruszył. On, Jacek Sobolewski, tak samo przecięt rolnik — choć może z nieco mniejszą praktyką — zapamiętał na długo tę scenę. A że, jak sam mówi, z obfitości serca same usta mówią, sięgnął po pióro.

„Dzisiaj — szumie nam łany,
jutro was żać będzie trzeba,
by w żadnym z polskich domów
nie zabrakło bochna chleba.
Matko naszych praoców, ziemio
radości i trudu,
Czy nie jesteś już w stanie wy-
zywić polskiego ludu?”

To jedno, jedyne pytanie — pozostało.

— Ziemia — odpowiada sobie teraz — dar szczególny... Ale przecież tylko tyle da, ile sama weźmie. W Świeższynie wiadomo, że prawie zawsze da Janowi Kowalczykowi. No, ale Kowalczyk nie rozgląda się. Kiedy może chemicznie zwalczyć chwasty, to chemicznie. Nie, to bierze konia i bronuje. Z chłopką ciępliwością, redliną po redlinie. Sobolewski nie wstydi się tego powiedzieć: tak, podpatruje Kowalczyka, uczy się od niego. We wsi nie brakuje zresztą dobrych przykładów. Dziemiłanko, Jarzembowski, Klamka, Galus... Ale są i takie hektary, które leżą odłogiem, od lat nie widziały obornika, zachwaszczone. Więc ta największa rezerwa — ludzie. Ktoś, kto zbiera na rzyku kłosa, może dziś, nawet na wsi, uchodzić za dziwaka. — Gorzej — mówi Jacek Sobolewski — że nie tylko ich nie podnosimy, ale i rozrzucamy. Bo to jest tak. Ciągnik ma spryskać chwasty. No i przyjeżdża z najszerzym ogumieniem, wyciska koleiny na ziemi, która przecież będzie rodzić. Eskaerowski kombajnista, jeśli ma płacone od hektara, rozpedza maszynę niby na wyścigach — w polu zostają dziesiątki kilogramów ziarna. Chleb, który wymyka się nam z rąk. Chleb utracony.

Drobiazgi? Tak, ale z nich rodzą się rzeczy większe, potem jeszcze większe. I nagle się okazuje, że brakuje zboża, ziemniaków. Choć — nie powinno.

— Być u Sobolewskiego — mówi w pewnym momencie gospodarz — i nie poprobować miodu, to jakby nie być... Przy okazji słyszę więc i taką dykteryjkę, jak to Szkot — pszczołarz zaprosił swego przyjaciela na miód. No, a że to Szkot, wiadomo, że wędrował w kieszeni, dał kropkę miodu i basta. E! — odzywa się gość — musisz mieć piękną pszczołę, skoro ci aż tyle miodu wydała... Gospodarz mój Szkotem nie jest, więc leje się gęsta, złocista ciecz. I jeszcze dowiaduję się, że tak naprawdę to miód należałoby z plastra po

Wiosną, tego roku przyszedł do niego kobieć z Kola Gospodyń Wiejskich. — Czy wie pan — spytały — że niesłusznie ukarano naszą sprzedawczynię? Bo niby ukrywała towar. Nie wiedział. Deszcz śpiął za oknem, ale przebrnął się i poszedł do kmitetu gminnego partii, gdzie był najbliższy telefon. Sprzedawczyni, jak dotąd, miała opinię nieposzlakowaną. Były nawet na grody, odznaczenia. Więc za co kara? Komisja stwierdziła, że na zapleczu znajdowały się kontakty oświeceniowe, jakaś kurtka. Czy sklep miał warunki, żeby wszystko znalazło się na półkach? Nie bardzo. Więc pan Sobolewski, pani Michalska, Szymańska i Dziemiłanko wysłali petycję do sądu. Sąd Wojewódzki uniewinnił sklepową.

— Tu chodziło o sprawiedliwość — mówi teraz Jacek Sobolewski. — O najważniejszą rzecz. Takich spraw, zupełnie codziennych — znacznie więcej. Tyle, że wciąż ta sama refleksja.

— Wie pan — tłumaczy mi gospodarz — jeśli pszczoła zostanie w polu na noc, to gubi się, ma inny zapach. Ale nie zdarzyło się, by została odrzucona przez rodzinę. Bo u pszczoł zwy-

cięża instynkt wspólnego życia, wspólnej pracy. Jeśli dziś przebaczymy sobie, to niech z tą myślą...

Sobolewski wybudował obok swego domu, na nieużytkach, staw. Będą karpie. Często po pracy siada na brzegu, prostuje nogi. Wokół tyle zapachów przyrody, cisza pustkowi. Nigdy nie zastanawiał się, dlaczego buduje ten staw. Bo przecież nie „dla pieniędzy”. Więc może musiał? Może taka jest logika życia?

Dlaczego nie chce być tylko rolnikiem? Dlaczego chce pracować społecznie, pisać, czytać, muzykować? Wszystko to robi, bo ma swój własny dług wobec ludzi, przyrody. Tak mówi. Ale co każe mieć mu ów dług? Napisał kiedyś:

„Nie żal mi konia
czystej krwi araba
o na nim w złocym siodle
siedzącego pana
u żal mi jest
wierzb rosochatych
i zniszczonego gniazda bociana”

I taki właśnie jest. Schyla się nad starymi łapcami, wędziwami, pniami drzew, których już nie ma. Bo przecież tylko pszczoła instynktownie łączy do miododajnego kielicha kwiatu. Czoło wiek siebie szuka najdłużej.

Waldemar Cwięka

Śladem publikacji

13 bm. ukazał się na łamach „Głosu Pomorza” artykuł pt. „Czego ci ludzie chcą?...”, na temat złej pracy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kaliszu Pomorskim. Po kilku dniach do redakcji nadeszło obzerne, gdyż liczące pięć stron pismo prezesa Zarządu GS Mariana Kozaka. Autor domaga się sprostowania wszystkich zarzutów przytoczonych w artykule. A więc nie ma racji Komitet Kontroli Społecznej, niesłusznie wybrzydzać działacze PRON, nie wiadomo dlaczego na Zarząd GS uwzieli się polityczno-administracyjne władze miasta i gminy, nie mówiąc już o autorze artykułu, chociaż opierała się także na dokumentach, widocznie nie na tych właściwych.

Tylko w jednym miejscu długiego pisma prezesa znajduje się niki akcent samokrytyczny: „Być może, że zdarzy się brak chleba w jakimś sklepie, ale to zjawisko może być tylko chwilowe”. Z tym zdaniem doskonale koresponduje pismo z 11 lipca br. (do redakcji nadeszło 15 bm.) skierowane przez naczelnika miasta i gminy do przewodniczącego Rady Nadzorczej GS „Sch” w Kaliszu Pomorskim. Czytamy w nim, że „Zarząd Gminnej Spółdzielni samowolnie zmienił go-

Sprostowania nie będzie

dziny otwierania i zamykania placówek handlowych” i tu znajduje się wyliczenie sklepów oraz niewłaściwych godzin otwarcia. Dalej naczelnik pisze: „W związku z powyższym proszę o nakłonienie Zarządu do przestrzegania zarządzenia nr 15/82 z dnia 13 IX 1982 r. naczelnika miasta i gminy w Kaliszu Pomorskim w sprawie godzin otwarcia placówek handlowych, usługowych i gastronomicznych. Samowola w tym względzie powoduje dezorganizację w handlu, niezadowolenie konsumentów oraz niewłaściwe kształtowanie opinii o działalności administracyjnej. Równocześnie proszę o spowodowanie radykalnej zmiany zaopatrzenia w mleko, pieczywo i napoje chłodzące. Np. mleko można kupić tylko do godz. 8-9. Słabe jest zaopatrzenie w twarogi i sery”. Dalej przytoczone wyliczenie dat oraz godzin, do których mleko w mieście bywa w sprzedaży. Tymczasem prezes Zarządu GS wylicza bogaty asortyment pieczywa, skierowanego do sklepów, jak: chleb zwykły, pszeniczny, bułki poznańskie, maślane, kieleckie, z marmoladą, serem, rogaliki i wiele innych, nie wymienionych z nazwy. Widocznie mieszkańcy Kalisza są mało spostrzegawczy, skoro tej obfitości

pieczywa w sklepach nie zauważają. Na artykuł „Czego ci ludzie chcą?” odpowiedział również prezes Zarządu WZSR, Bolesław Bielankiewicz. Zarzuca mi tendencyjność, ignorancję i zajęcie przed napisaniem artykułu uprzednio upatrzonej pozycji. Ponieważ autor nie oczekuje i nie spodziewa się polemiki z mojej strony, więc takowej nie będzie. Pismo kończy się następująco: „Przedstawiając powyższe uwagi, pragnę jednocześnie poinformować, że biorąc pod uwagę atmosferę, jaka wytworzyła się wokół kierownictwa GS tamtejszych, władz miejsko-gminnych Zarządu WZSR przychylił się do rezygnacji ob. M. Kozaka ze stanowiska prezesa Zarządu GS. Mam nadzieję, że toczące się aktualnie rozmowy konsultacyjne pozwolą wyłonić kandydata na to stanowisko, który będzie spełniał wymogi tamtejszego ośrodka dyspozycyjnego władz miejsko-gminnych”. Ja również mam tę nadzieję i sądzę, że działalność handlowa GS pod kierunkiem nowego prezesa spełni oczekiwania przede wszystkim mieszkańców miasta i gminy, bo tylko o to właśnie od początku chodziło.

Maryla Wronowska



Jacek Sobolewski

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Co się zmieniło w przepisach o stosunku pracy?

W okresie zawieszenia stanu wojennego pracowników niektórych zakładów obowiązywał zakaz wypowiedziania umowy o pracę. Obecnie przywraca się swobodę rozwiązywania stosunku pracy, zgodnie z przepisami Kodeksu pracy. Wprowadzono tu jednak na okres przejściowy — do końca 1985 r. jedno ograniczenie, dotyczące pracowników niektórych zakładów — określonych przez Radę Ministrów w specjalnym wykazie — zakładów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki, obronności kraju oraz zaopatrzenia ludności. W takim zakładzie kierownik może przedłużyć okres wypowiedzenia do-

konanego przez pracownika nie więcej jednak niż o 6 miesięcy — w stosunku do terminu, przewidzianego w przepisach prawa pracy. Możliwość tę wprowadzono po to, by nie dopuścić do nagłego, masowego odpływu pracowników z zakładów o szczególnym znaczeniu społecznym i gospodarczym. W obecnej, wyjątkowo trudnej dla zakładów sytuacji na rynku pracy i ogromnych możliwościach wyboru zatrudnienia, zwłaszcza dla fachowców, obawa, że nastąpi taki exodus, jest zrozumiała. Chodzi jednak — jak to wyraźnie wynika z przyjętych rozwiązań w ustawie

o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewidywania kryzysu społeczno-ekonomicznego — nie o trwałe przypisanie ludzi do zakładu, lecz o rozłożenie tego ruchu w czasie, o umożliwienie zakładom znalezienia pracowników na miejsca odchodzących. Umieszczenie zakładu we wspomnianym wykazie nie oznacza, że w stosunku do każdego odchodzącego pracownika będzie automatycznie obowiązywała zasada wydłużenia okresu wypowiedzenia. Decyzję taką kierownik podejmowałby w przypadkach indywidualnych, stosownie do oceny sytuacji kadrowej w

przedsiębiorstwie oraz na lokalnym rynku pracy. Decyzja kierownika, przedłużająca okres wypowiedzenia, może być zmieniona, jeżeli pracownik odwoła się od niej do organu sprawującego nadzór nad zakładem. Z drugiej zaś strony, jeśli pracownik uzna, że odejście w terminie późniejszym byłoby dlań niekorzystne, może jednostronnie wycofać swoje wypowiedzenie. (Jest to nowość w stosunku do przepisów Kodeksu pracy, wymagających w takich przypadkach również zgody pracodawcy).

Warto podkreślić, że możliwość przedłużenia okresu wypowiedzenia nie dotyczy inwalidów I i II grupy, kobiet w ciąży oraz kobiet opiekujących się małymi dziećmi.

Kolejny przepis, który powinien być na uwadze przede wszystkim kierownicy zakładów — to przewidziana zresztą w Kodeksie pracy, choć nie zawsze dotychczas respektowana, zasada, że zatrudnienie nowego pracow-

nika może nastąpić tylko po przedłożeniu świadectwa pracy z poprzedniego zakładu. Świadectwo to służy przede wszystkim ustaleniu uprawnień pracownika, uzależnionych od stażu i sposobu rozwiązania umowy o pracę. Chodzi równocześnie o zapewnienie dyscypliny w tych sprawach. Dlatego wprowadzono zasadę nakładania kary grzywny od 10 tys. zł do 20 tys. zł na kierownika zakładu, który zatrudni pracownika bez takiego świadectwa.

Kara taka grozi również kierownikowi za nieprzebranie przepisów o zaszeregowaniu pracownika, który w poprzednim zakładzie porzucił pracę lub został zwolniony dyscyplinarnie, tj. bez wypowiedzenia z jego winy. Warto jednak podkreślić, że są to przepisy znacznie łagodniejsze, niż dotychczasowe. Pracownikowi takiemu przysługują obecnie przez okres roku najniższa stawka wynagrodzenia zasadniczego, przewidziana dla danego stanowiska w taryfikato-

rze kwalifikacyjnym. Stawka ta może być jednak podwyższona już po 6 miesiącach, jeśli pracownik wykazał się szczególnymi osiągnięciami. Decyduje o tym kierownik po zasięgnięciu opinii związku zawodowego. W okresie zawieszenia stanu wojennego — przypominamy — obowiązywała zasada, że nie tylko stawka zasadnicza, ale całość wynagrodzenia pracownika nie mogła być wyższa, niż w poprzednim zakładzie; w dodatku okres stosowania tej sankcji nie był ograniczony. Obecnie powraca się do liberalnych przepisów w tej mierze, obowiązujących w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Wszystkie te przepisy, jak już wspomnieliśmy, mają charakter przejściowy, do końca 1985 r. Przewiduje się zarazem, że Rada Państwa może wystąpić z inicjatywą skrócenia tego terminu w odniesieniu do całości lub poszczególnych przepisów ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przewidywanego kryzysu społeczno-ekonomicznego. (PAP)

Chronic wydmyl

Dziwizno zatłoczone jest w tym roku wczasowiczami i dziećmi, przebywającymi tu na koloniach. Nieestety — mają one nie najlepsze wzory postępowania ze strony dorosłych. Przy plaży jest tylko jedna ubikacja, toteż wszyscy chodzą nie tyle „za stołec”, co za wydmę trącającą znajdującą się na nich o ślinność i niszcząc umocnienia. Na jednej z wydm, tuż nad samym morzem, rozłożyli się biwakami, z namiotem i kilkoma samochodami, jacyś ludzie — podobno naukowcy. Czyż jedni naukowcy mają prawo niszczyć to, co chronią i co chronić zalecają wszystkim inni naukowcy? Jak w opisanych przypadkach egzekwować od dzieci, by nie depotaly wydm?

Członkowie Ligi Ochrony Przyrody z Łodzi
(obecnie w Dziwizynie)

Po południu nie kupisz...

Jestem mieszkanką Kołobrzegu. W naszym mieście od dłuższego czasu kupno mleka pełnego stało się problemem. Nie wiem, kogo za to winić, że po wyjściu z pracy i odebraniu dziecka ze żłobka nie mam szans na kupienie mleka. Zwykle to często nie ma. Np. 11 lipca około godz. 16 byłem w siedmiu sklepach i mleka nie dostałam. Staram się kupować je przed pójściem do pracy, ale to zależy od długości kolejek. Pomijam już inne problemy samotnych matek typu zakupy w piątek po południu i w wolne soboty, kiedy to nie wolno im kupować bez koleżki — (i co wtedy zrobić z małym dzieckiem w dużej kolejce?) — i proszę o interwencję w sprawie mleka oraz przetworów mlecznych, których po południu też w Kołobrzegu nie ma na dostatek.

Barbara Tomysiak
Kołobrzeg

Bezcenna zguba

Było to we wtorek, 19 lipca około godz. 20.30. Żółta taksówka wiozła mnie trasą z dworca PKP w Koszalinie przez Mielno do Sabinowa. Wsiadając zostawiłam w bagażniku na samochodzie 11-kilogramową butelkę gazową. A bez niej nawet przygotowanie wody na herbatę jest przecież niemożliwe... Gorąco pro-

szę kierowcę, który być może nie zorientował się, jak mi tę butelkę zwrócić, by zrobić to co rychlej. Wierzę, że jeśli opublikuję mój list, odzyskam swój zgubiony, a dla mnie wprost bezcenny bagaż.

Władysław Malocha
Sabinowo 26

Nie ma silnych?

Kiedy na prymitywnie urządzonej stoisku obok kościółka w Sabinowie Morskim zobaczyłem jabłko po... 150 zł za kilogram, zasygnalizowałem ten fakt władzom gminy, uważając, że to jawna spekulacja, skoro takie same, lub lepsze kupowałem w tym samym czasie w Mielnie po 60 zł za 1 kg. Uważam, że jeśli władze w terenie nie mogły same ukarać spekulanta, powinny były taką wiadomość przekazać kompetentnym czynnikom — choćby najbliższemu urzędowi skarbowemu, który powinien zainteresować się zbyt szybko bogacącym się sprzedawcą. Lekceważenie sygnałów konsumentów w opisanej sytuacji wydaje mi się lekceważeniem ich interesów. Czy „nie ma silnych” na spekulantów?

Wczasowicz z Sabinowa
B. Grudziń

Podobne uwagi przekazywali nam wczasowicze z Mielna, oburzający się na śrubowanie ceny lodów „Cały lypso” przez obnoszących je po plaży sprzedawców. Trzykrotnie — w stosunku do ceny sklepowej — wyższe ceny „plażowej”, to zdaniem Czytelników zbyt wysoko skalkulowany zysk lodziarzy. Opinie naszych Czytelników dedykujemy nie tylko wspomnianym wyżej organom finansowym, ale też Okręgowej Komisji Ceny i Państwowej Inspekcji Handlowej... (b)

Przystanek „na pętlę”

Przystanek autobusów miejskich w Szczecinku przy ul. Kościuszkowej przystankiem końcowym. Wyposażony w ławki, cały oszklony — pozostawia jednak wiele do życzenia pod względem czystości, co uważam za kompromitujące dla miasta, odwiedzanego obecnie przez licznych turystów. Toteż proponuję, by i ten przystanek po prostu sprzątać. Proponowałbym też ustawienie obok przystanku znaku zakazu wjazdu dla samochodów prywat-

Czytelniczy Redakcja

nych, tamtejszy najczęściej dojeżdżających na pobliskie nowo budowane osiedle „Zachód”. Obok jest ulica, prowadząca na to osiedle, lecz kierowcy wolać jeździć koło przystanku, skracając sobie w ten sposób drogę i... narażając pasażerów autobusów miejskich na wypadek.

Adam Kaczyński
Szczecinek

Przejdź przez jezdnię...

Wiadomo, że lipiec, sierpień to okres wczasów, a więc „najazdu” gości, często zmotoryzowanych. Szczególnie daje się to odczuć na osiedlu Łębarskim, a zwłaszcza na skrzyżowaniu ulic Koszalińskiej, Ku piekierce, Walki Młodych i Fornalskiej. Mam już 71 lat, chodzę o lasce i to bardzo wolno. Boję się obecnie wejść na jezdnię nawet na przejściu dla pieszych.

Oto obrazek: godz. 14-sta — jedzie samochód zagraniczny i kierowca też z zagranicy — dojechał do pasów dla pieszych — stanął. Ludzie wchodzą na jezdnię, ale nasz kierowca — z Nowego Sącza — zamiast zatrzymać się za kierownicą szwedzkim, wyprzedza i — jedzie na ludzi, wchodzących na jezdnię. Krzyk, ludzie cofają się i kin!!! Dlatego proszę: albo trzeba tam postawić światła regulujące ruch, albo kierującego ruchem milicjanta. I karać mandatami chuliganów!!! I to mandatami minimum 1000 złotych. Albo niechby służba ruchu stanęła z boku i zapisywała numery samochodów osób naruszających przepisy. Jednocześnie chciałbym podziękować wczasowiczom, które w autobusie ustępują mi miejsca, lub zabierają swoje dzieci, bym mógł uiszczyć. To ładnie z ich strony. (Tylko... czy dzieci naprawdę muszą siedzieć, a mamusi stać?!) Dlaczego tylko wczasowiczom? No bo swoich mieszkańców zna się przecież z widzenia!

Czesław Liponoga
Kołobrzeg

Pożarnicy dla dzieci i młodzieży

Do podstawowych obowiązków funkcjonariuszy pożarniczych należy troska o dobro społeczne, a gdy zajdzie potrzeba, o życie człowieka. O tym jak pożarnicy w Drawsku Pom. wykonują swoje obowiązki świadczy fakt, że nasza Komenda Rejonowa od kilku lat we współpracy z Młodzieżowym Związkiem Pożarnym jak np. Witold Bańkowski ze Świerczyna, nauczyciel, Marianna Adamczak z Drawska Pom. nauczycielka, Edward Sobkowicz z Zarafka, nauczyciel i wielu innych, których pracę szczególnie wysoko cenimy.

Stanisław Pacak
Drawsko Pom.

A dobre obyczaje?

W dniu 26 maja 1983 r. oddałem dwie opony do biegnikowania w Zakładzie Wulkanizacyjnym w Młociach 31. Jedną z opon była opona radialna, a druga tzw. śnieżno-błotna. Usługę miano wykonać w ciągu trzech tygodni. Zgłaszałem się po tym terminie dwukrotnie, ale pracownicy nie mogli odnaleźć moich opon.

W dniu 14 lipca usługa była wykonana. Pracownik poszedł do magazynu i przyniósł mi dwie opony. Lecz jedna z nich nie była moja. Miała inny numer fabryczny, niż wpisany do pokwitowania (nr 002118) oraz posiadała dwa numery ewidencyjne, wpisane przez rzemieślnika farbą w oponie oraz na pokwitowaniu — mój i jakiś inny. Na zwrócenie mu uwagi pracownik zakładu sporną oponę zabrał, stwierdzając, że zaszła pomyłka i poszedł z nią do magazynu. Później sytuacja powtórzyła się o braku terminowości usług i bałaganie. Usłyszałem to kierownik z kladu i w ostrych słowach zaczął mnie przekonywać, że nie mam racji. Zagroził, że „jak będę dyskontował” to do mi 200 zł za oponę. Po dalszej wymianie zdań rzemieślnik wpadł we wściekłość: złapał mnie za koszulę i wypchnął za drzwi, twierdząc, że wypłacić może tylko po 200 zł za oponę, a opony już nie będę oglądał. Zabrał także drugą oponę do magazynu, a na moje pytanie, czy uważa, że jest to uczciwie, przyznał, że nie,

ale chce mi udowodnić, że nie mam racji. Co mam robić w takiej sytuacji — jak się obronić przed nieuczciwym rzemieślnikiem?

Antoni Król
Sianolęty

Od kasy do kasy

Nie po raz pierwszy jestem na wczasach w Kołobrzegu, ale to, z czym zetknąłem się tu na dworcu PKP w godzinach wieczornych w niedzielę 10 lipca stanowiło złe świadectwo o działalności tutejszych kolejarzy. Odprowadzałem znajomych, którzy odjeżdżali o godz. 21.19 do Sławna. Gdy w kolejce za biletami znaleźliśmy się przy okienku kasowym, usłyszałem słowną utarczkę między panią sprzedającą bilety, a podróżnym, który prosił o bilet do stacji Mielno. Pani z okienka odmawiała sprzedaży takiego biletu twierdząc, że nie opłaca się go wypisywać, a gotowych biletów do Mielna nie ma. Zresztą — powiedziała — „tu pisać” i wskazała na kartkę papieru, na której odręcznie było napisane „sprzedaż biletów ponad 100 km”. Sprawa zakończyła się tym, że młody człowiek odszedł bez biletu, a pani pojechała go słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Mojej znajomej również odmówiono sprzedaży biletu do stacji Sławno.

Zdenerwowana znajoma w końcu biletu nabyła, ale ja z mężem udaliśmy się do dyżurnego z interwencją. Dyżurnego nie zastaliśmy. Jeden z panów, ubrany w mundur kolejowy powiedział: „tu tylko porządek może zrobić stam dyrektor ze Szczecina”. Ja jednak myślę, że wystarczy odpowiedni napis, tak, jak np. na dworcu PKS napis przy okienku zrobiony na szkle: „Sprzedaż biletów” i wymienione kierunki, do jakich miejscowości kasa sprzedaje bilety. Odsyłanie podróżnych od kasy do kasy na dworcu kolejowym jest niepotrzebne — nie każdy przecież musi wiedzieć, ile kilometrów jest do miejscowości, do której się jeździ. Byłam na tym dworcu dwa dni wcześniej tj. w piątek, kupowałam bilety do Krakowa i ku mojemu zdziwieniu była w tym czasie czynna tylko jedna kasa tj. okienko nr 1. Pozostałe okienka wprowadziły odsonowane, ale pozamykane. Dziwnie zwyczajnie panują na dworcu PKP w Kołobrzegu.

Wczasowiczka z Podczela

Informujemy, radzimy

Wyrównanie dodatku kombatanckiego

E. B. Białogard: Choć ubiegałem się o to już dawniej, potwierdzenie moich uprawnień kombatanckich uzyskałem dopiero w maju br. Wiem, że przepisy o szczególnych uprawnieniach kombatanatów weszły w życie 1 stycznia br. Ale słyszałem, że niektóre osoby otrzymały wyrównanie tych dodatkowych świadczeń od 1 października ub. roku. Od jakiej daty mnie przysługuje wyrównanie dodatku kombatanckiego?

Podwyższone świadczenia dla inwalidów wojennych i wojskowych przysługują od dnia 1 października ub. roku. Osobom, uznającym za inwalidów wojennych lub wojskowych ZUS dokonał wyrównania należności od tej właśnie daty. Nie każdy kombatanat jest jednak równocześnie inwalidą wojennym lub wojskowym. Toteż osoby, legitymujące się zaświadczeniami ZBoWiD, będące kombatanatami, a nie należące do wyżej wymienionych grup mają prawo do dodatku „kombatanckiego” od dnia 1 stycznia br. tj. od daty wejścia w życie ustawy o szczególnych uprawnieniach kombatanatów.

Obliczanie zasiłku macierzyńskiego

A. S. ze Szczecinka: — W moim zakładzie 1 kwietnia przeprowadzono podwyżkę płac. Pięć dni później przeszedłem na urlop i zasiłek macierzyński. Czy ta podwyżka powinna być uwzględniona przy obliczaniu wysokości mojego świadczenia?

Nie. Ustawa z 1 lutego 1983 o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego stanowi, że podstawą wymiaru zasiłku macierzyńskiego jest przeciętne miesięczne pełne wynagrodzenie wypłacone pracownicy za okres 3 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym powstało prawo do tego zasiłku, z wyłączeniem nagród i innych składników wynagrodzenia określonych przez Radę Ministrów.

W tej sytuacji zasiłek macierzyński powinien być obliczony w oparciu o tzw. średnią ze stycznia, lutego i marca. Podstawa może być ustalona wyjątkowo z krótszego okresu (np. w razie podwyżki płac), ale zawsze poprzedzającego miesiąc,

w którym pracownica uzyskała prawo do zasiłku. (Maj/x)

Dla pracownika — nie dla „firmy”

C. K. z Koszalina: — Pracuję w spółdzielczym zakładzie usługowym, prowadzonym wg zasad rozrachunku zryczałtowanego. W związku z tym, że moja jednostka jest podatnikiem podatku obrotowego i dochodowego, poinformowano mnie o utracie uprawnień do zasiłków rodzinnych w podwyższonej wysokości i do zasiłków wychowawczych. Czy to jest zgodne z przepisami?

Nie. Pracownicy spółdzielczych zakładów usługowych, prowadzonych na tzw. rozrachunku zryczałtowanym mają prawo do otrzymywania podwyższonych zasiłków rodzinnych i zasiłków wychowawczych, o czym jest mowa w art. 13 pkt 1 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 22 grudnia 1981 r. w sprawie zasiłków rodzinnych. (Maj/x)

Śladem publikacji

Na działki piechotą

W dniu 7 lipca przeczytałam w Głosie informację „Na działki piechotą”, w której pisze się o trudnościach komunikacyjnych na trasie od Władysława IV do Jamna. Jest tam rzeczywiście duży kompleks ogródków działkowych — nie 61, jak mowa w notatce, lecz co najmniej 800. Mówi się też o oszczędności paliwa. Ale chciałabym zaapelować do Wydziału Komunikacji UM w Koszalinie, by zechciał zrozumieć także właścicieli tych działek i skierował od pętli na ul. Władysława IV do Mielna przez Jamno choć jeden autobus. Nieprawdziwe jest też twierdzenie, że drogą koło działek kursuje autobus PKS — żaden tamtejszy nie jeździ. A droga jest dobra.

Czytelniczka z Koszalina
nazwisko znane redakcji



Z plecakami po Koszalinie.

Fot. Kazimierz Ratajczyk

Pływający pomnik „Kusego”

Słynny fiński lekkoatleta Paavo Nurmi, z którym biegł Janusz Kusociński, posiada pomnik na stadionie olimpijskim w Helsinkach. Wzniesiono go jeszcze za życia tego wielkiego sportowca. Wyrazem pamięci polskiego społeczeństwa o Januszu Kusocińskim, wspaniałym biegaczu i patriotcie, zamordowanym przez hitlerowców, są szkoły i stadiony nazwane jego imieniem, odbywają się zawody sportowe o memoriał Janusza Kusocińskiego. Niedawno jeden z najnowszych i najbardziej nowoczesnych statków Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie otrzymał również imię wielkiego olimpijczyka.

Nowoczesny statek

Inicjatywa Polskiego Komitetu Olimpijskiego i redakcji „Przeglądu Sportowego” w tej sprawie przyjęta została przez armatora szczecińskiego jako wyraz hołdu dla bohaterskiego zawodnika. Pierwotnie imię ms. „Janusz Kusociński” miał nosić pierwszy z pięciu podobnych statków, których budowę zlecono Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego w latach 1984–1985. Statek miał być gotowy przed olimpiadą w Los Angeles w 1984 r., a na jego pokładzie planowano nawet uroczyste spotkanie polskiej delegacji olimpijskiej, udającej się do Los Angeles. Stało się jednak inaczej. Ms. „Janusz Kusociński” zasilł polską flotę handlową o rok wcześniej. Statek jest już gotowy. Zbudowano go w stoczni szczecińskiej dla armatora szwajcarskiego, który w międzyczasie z niego zrezygnował. Wykorzystała go PZM w Szczecinie jako okazję dla powiększenia swojej floty i zakupiła prawie gotową jednostkę.

„Janusz Kusociński” jest nowoczesnym masowcem o nośności 33,5 tys. ton. Posiada prawie 200 m długości i 24,5 m szerokości. Statek jest przeznaczony do transportu sypkich ładunków masowych, głównie węgla, rudy, koksu, surowców chemicznych oraz zboża. Wyposażony jest w silnik główny produkcji HCP o mocy 12 tys. koni mechanicznych. Jego silownia jest całkowicie zautomatyzowana. Stanowi to duże udogodnienie dla załogi. Bardzo funkcjonalna i komfortowa jest także część mieszkalna. Każdy z 35 członków załogi dysponuje własną kabiną, a do dyspozycji wszystkich przewidziano dużą jadalnię, salę gimnastyczną, basen kąpielowy z podgrzewaną wodą, ciemnię fotograficzną, saunę oraz szereg innych pomieszczeń i urządzeń służących do wypoczynku i rekreacji. Wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane. Statek będzie mógł pływać w różnych warunkach klimatycznych — od strefy tropikalnej do arktycznej. W stoczni szczecińskiej wybudowano już 24 podobne statki. Aż 15 pływają w szczecińskiej flocie trampowej, a pozostałe sprzedano armatorom zagranicznym, m.in. do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii i Norwegii.

Bliski sercu każdego Polaka

Ms. „Janusz Kusociński” prezentuje się okazale, a na jego pokładzie zgromadzono szereg bliskich sercu każdego Polaka pamiątek po zwycięzcy z Los Angeles. Wszystko to będzie stanowiło pływający pomnik tego wspaniałego człowieka, który całym życiem dobrze sobie na to zasłużył. Był przecież Janusz Kusociński nie-

zwykle ambitnym sportowcem zarówno gdy grał w piłkę, jak również wtedy, gdy przeszedł do lekkiej atletyki. A także gdy walczył z chorobą. Kusociński — przypomnijmy — dokonał niewiarygodnej wprost rzeczy. Ciężko doświadczony kontuzją, po latach wędrowek po szpitalach i sanatoriach wrócił na bieżnię i bił rekordy życiowe. W 1939 r. był tak samo poważnym kandydatem do zdobycia złotych medali olimpijskich, jak w rok przed igrzyskami olimpijskimi w Los Angeles. Olimpiada w Helsinkach nie odbyła się w 1940 r. We wrześniu 1939 r. Janusz Kusociński wraz z innymi Polakami ochotniczo został żołnierzem, bronił Warszawy, był dwukrotnie ranny. Potem przyszła okupacja hitlerowska. Janusz Kusociński był dla hitlerowców niebezpieczny. Jak pisze Lesław Bartelski w swej książce pt. „Janusz Kusociński”, wydanej w serii „współczesne życiorysy Polaków”. Janusz Kusociński został aresztowany 26 marca 1940 r., kiedy wchodził do bramy przy ul. Nokowskiej. Otoczyli go agenci gestapo, założyli mu kajdanki i zaprowadzili do oczekującego nie opodal samochodu. Niewątpliwie jest, że hitlerowcy uznali Janusza Kusocińskiego za jednego z ważnych działaczy polskiego podziemia. Sława i popularność mistrza olimpijskiego, którego przecież dobrze znali, zrobiła swoje. Kusociński był dla nich symbolem wielkiego sportu polskiego i samo to już wystarczyło, żeby go posłać na śmierć. Znalazł ją w Palmirach.

W pamięci młodych Polaków pozostanie wzorem do naśladowania. „Janusz Kusociński” jest wyrazem tej pamięci.

Edmund Kleszkowski

Dobry rok spółki „Żegluga Polska”

W rejestrze polskich armatorów morskich pojawił się przed rokiem nowy — Spółka Akcyjna „Żegluga Polska”. Jego znakiem jest duża litera „Z” umieszczona na kominach wszystkich statków. Z podobnym pływali w latach 1926–1939 po morzach frachtowce gdyńskiego przedsiębiorstwa „Żegluga Morska”. Nowy armator szczeciński nawiązał więc do tamtych tradycji.

Poza nazwą trudno jednak o dalsze analogie. Przedwojenny armator rozpoczął działalność z pięcioma niewielkimi parowcami. Natomiast spółka szczecińska w chwili startu dysponowała 99 motorowcami, a obecnie jej stan posiadania zamyka się o krągłą liczbą 100 nowoczesnych masowców i zbiornikowców. Są to głównie wielkie statki o no-

śności 33 tys. ton, nawet 38-55- i 64-tysięczniki. Nośność największych sięga aż 145 tys. ton. Głównym zadaniem „Żeglugi Polskiej” są przewozy trampingowe, a więc nieregularne w relacjach oceanicznych i europejskich. Na usługi trampingowe zawsze było duże zapotrzebowanie na światowym rynku frachtowym. Również obecnie, w okresie największej dekonstrukcji, statki ze znakiem „Z” nie narzekają na brak zleceń przewozowych. Efektem tego są bardzo dobre wyniki ekonomiczne uzyskane w ciągu pierwszego roku działalności. Dokonano już wypłaty pierwszych dywidend akcjonariuszom spółki. Zyski były wyższe niż oprocentowanie na rachunku bankowym. Głównymi udziałowcami spółki

„Żegluga Polska” są: Polska Żegluga Morska w Szczecinie, która oprócz kapitału bankowego przekazała do spółki 99 swoich statków oraz szczeciński „Polfracht” i Morska Agencja w Szczecinie. Narodziny „Żeglugi Polskiej” odbyły się niejako kosztem PZM. Stanowiło to przez pewien czas przedmiot dyskusji; mówiono nawet o rychłej zagładzie największego polskiego armatora morskiego. Praktyka nie potwierdziła tych obaw. Mimo głębokiego kryzysu gospodarczego w kraju i pogłębiania się dekonstrukcji światowej — armator ten uzyskał bardzo wysokie, sięgające 350 mln dolarów wpływy dewizowe i 2,5 mld zł akumulacji. Jest to sukces potwierdzający trafność podjętych przed rokiem decyzji. (PAP)

Badacz norweski Ragnar Thorseth na zbudowanej przez siebie łodzi wikingów zamierza przepłynąć tego lata do Wielkiej Brytanii, a w przyszłym roku planuje podróż dookoła świata.

Zgodnie z tradycją odbyły się „chrzciny” łodzi, którą nazwano „Saga Siglar” (na zdjęciu).

Fot. — CAF-NTB



Piękne jezioro w Ińsku na Ziemi Szczecińskiej spełniało już kilkakrotnie niecodzienną rolę. Prowadzono już na nim — w ramach ćwiczeń w urzędowej tam stacji modelowej Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności szczecińskiej Akademii Rolniczej — próby z modelami sieci, które wykorzystywane były następnie w połowach morskich.

Jezioro w Ińsku doświadczalnym poligonem dla rybaków dalekomorskich

W stacji modelowej organizowane wkrótce będą kursy dla doświadczonego rybaków z przedsiębiorstw połowów dalekomorskich i usług rybactwa oraz technologów z tych jednostek. W czasie kursów sprawdzać się będzie — także na zasadzie modelowej — funkcjonowanie sieci, ich rybacką użyteczność, możliwości jak najlepszego wykorzystania. Prowadzone będą także zajęcia teoretyczne. (PAP)

Humor



Oceaniczne wyprawy Majów

Starożytni mieszkańcy Ameryki Środkowej podejmowali dalekie wyprawy morskie — twierdzi Thor Heyerdahl. Norweski uczone i podróżnik — niestrudzony tropiciel śladów wielkich morskich wędrowek ludów — uważa, że dawne cywilizacje amerykańskie były związane z morzem. Dotychczas panował pogląd, że starożytne kultury Ameryki Środkowej — Olmeków, Teoteków, Azteków i Majów miały charakter typowo lądowy. Ślady morskich wypraw Majów znalazł Heyerdahl dość daleko od Ameryki — na wyspach Maledivach na Oceanie Indyjskim. Są to kamienne budowle przypominające kształtem schodkowe piramidy znane z terenów Mezopotamii oraz Ameryki Środkowej. Na ścianach znajdują się płaskorzeźby przedstawiające różnego rodzaju symbole i znaki spotykane na starożytnych budowach w Ameryce Środkowej. Zdaniem norweskiego uczonego, są to typowe ślady cywilizacji Majów.

Odkrycie na Maledivach wydaje się niewiarygodne, ale potwierdza ono wcześniejsze hipotezy, że Majowie mogli podejmować dalekie wyprawy morskie. Przy okazji przypominano, że ślady ich kultury znaleziono też na wyspach Morza Karaibskiego.

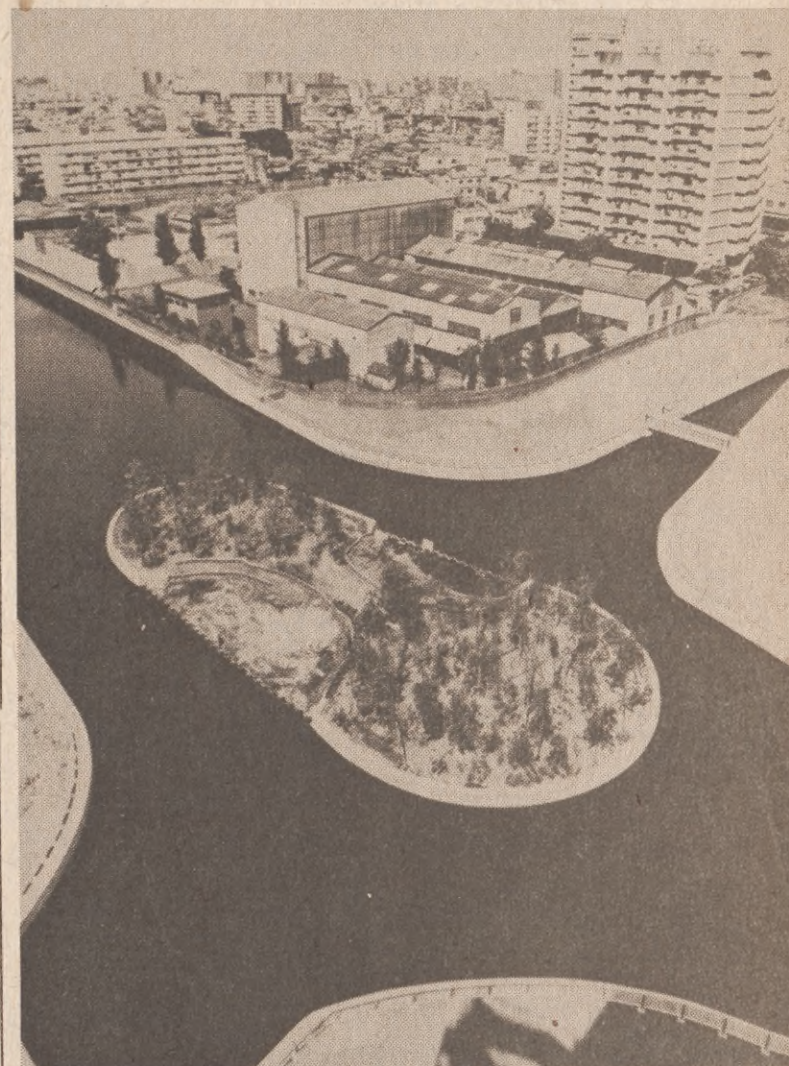
Majowie mogli mieć dostęp do obu oceanów — Atlantyku i Pacyfiku. Mogli więc sporadycznie zapuszczać się daleko na wschód i zachód. Szczególnie korzystne warunki istniały do żeglugi na Pacyfiku. W pasie wiatrów pasatowych można było stosunkowo szybko dotrzeć z wybrzeży Meksyku aż do Półwyspu Malajskiego, Indochin i południowych Chin. Z Półwyspu Malajskiego już tylko niewielki skok do wybrzeży Indii i dalej na Maledivy.

senki San Remo 82 10.25 Program na jutro

Telewizja

9.00 Dla młodych widzów — „Teledziele”: Polonijne spotkania i odc. filmu z serii — „Przygody psa Cywila”
10.30 Dla II zmiany: „Odnaka detektywa” — odc. kryminalny filmu TV USA z serii — „Kojak”, reż. Charles Dubin; w roli gl.: Telly Savalas
16.15 Program dnia
16.20 TV informator wydawniczy
16.30 Dziennik

Z mórz i oceanów



Tokio. Ta sztuczna wyspa na skrzyżowaniu dwu kanałów w dzielnicy Koto stała się małą oazą zieleni, a w zasadzonych tu drzewach zagnieździły się natychmiast ptaki. CAF-PANA

Najdłuższy tunel podmorski

„Seikan”, czyli... co się komu opłaci

Już 12 lat Japonia buduje najdłuższy na świecie tunel, który ma zapewnić połączenie kolejowe między największą wyspą archipelagu — Honsiu a Hokkaido — wyspą najbardziej wysuniętą na północ. Tunel zwany „Seikan” mieć będzie 53,85 kilometra. Jego oddanie do eksploatacji przewidziano w 1986 roku. Dzięki tunelowi podróż z Tokio do Sapporo, największego miasta na Hokkaido, szybka kolejka trwać będzie 6 godzin. Obecnie — kolejka i promem — trwa około 14 godzin, przy czym z powodu złej pogody około 80 razy w roku połączenie promowe między wyspami musi być wstrzymane.

Do budowy tunelu przystąpiono w 1971 roku, chociaż idea podmorskiego połączenia wysp pojawiła się jeszcze przed wojną. O takim wyborze zdecydowała pogoda panująca w cieśninie Tsugaru oraz warunki geologiczne. Z uwagi na sejsmiczność terenu, na silne prądy morskie oraz głębokość cieśniny wykluczono budowę mostu. Obecnie budowany tunel schodzi aż do 100 metrów poniżej dna morza i 240 metrów poniżej lustra wody. Jego podmorski odcinek ma 23,3 km. Tunel jest drażniony jednocześnie z obu stron i składa się z trzech części: tunelu pilotującego, tunelu technicznego i tunelu głównego o średnicy 11 metrów, który pomieści tor kolejowy.

Do zakończenia przekopu pozostało już tylko 3 km. Mimo takiego zaawansowania budowy nie jest wcale pewne czy tunel zostanie dokończony. W kołach

finansowych słychać głosy domagające się wstrzymania robót. Przyczyną takiego obrotu sprawy są przekroczenia planowanych kosztów budowy. W 1971 roku szacowano je na 200 miliardów jenów (ok. 830 mln dolarów), tymczasem do dziś wydano już 400 miliardów jenów (1,66 mld dolarów, a do zakończenia tunelu potrzeba jeszcze około 250 miliardów jenów (1,04 mld dolarów). Ponadto eksploatacja linii szybkiej kolei do Sapporo kosztować będzie 10 mld jenów rocznie (41 mln dolarów), a samego tunelu prawie dwukrotnie więcej. Oczywiście, japońskie koleje będą też musiały spłacać zaciągnięty z kasy państwowej kredyt na budowę tunelu. Same jednak cierpią od 1964 roku na chroniczny deficyt, który zresztą stale się pogłębia. Podobno zadłużenie sięgnęło już 66,6 mld dolarów. Czy warto więc budować najdłuższy na świecie tunel po to, by straciły koleje jeszcze bardziej rosły — pytają sceptycy? Zaniechanie budowy raczej nie wchodzi w rachubę, skoro zainwestowano w nią taki majątek. Pojawiają się natomiast opinie, że lepiej tunel przystosować do połączenia samochodowego. Jednak w takim przypadku trzeba by drażnić jeszcze jedną nitkę do odprowadzania spalin, co z kolei podrożyłoby koszt budowy. Ostateczna decyzja co do dalszego losu tunelu jeszcze nie zapada. Mimo to budowa jest kontynuowana po kosztach 10 mld jenów (41 mln dolarów) za 1 km drażnionego otworu.

Opr. A. G.

Radio

PROGRAM II

Wład.: 0.02, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 23.00

0.00–3.00 Muzyka nocą 4.00 Poranne sygnały 5.05 Rozmaitości rolnicze 5.30–7.00 Poranne sygnały — c.d. 8.10 Obserwacje 8.20 Melodie 9.00–11.55 Lato z radiem 11.30 „Wydź za mnie” — fragm. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Muzyka 12.45 Rolniczy kwadrans 13.20 Autorzy Piosenki polskiej — J. Przybora 13.35 Przeboje mistrzów 14.05–15.55 Rytm 16.05 Problemy dnia 16.15 Piosenki na zamówienie 17.00 Muzyka i aktualności 17.25 Mała Polihymnia — poważnie o muzyce niepoważnej — aud. 18.00 Wiadomości sportowe 18.20 Koncert dnia 19.10 Wieczorna serenada 19.30 Radio dzieciom 20.05 Odpowiedzi na listy 20.10 Koncert zyc-

zeń 20.35 Człowiek dla człowieka 20.40 Nowości wydawnicze 20.50 Jazz w pigułce 21.05 Kronika sportowa 21.15 Gwiazdy opery 23.30 Jazzowe granie 23.10 Panorama świata

PROGRAM II

Wład.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.50

8.10 Poranna serenada 8.35 Zabawy przy muzyce — aud. 9.00 Relaks w stereo 9.50 „Dzień Szakala” — odc. pow. 10.00 Godzina melomana 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 „Pałac” — odc. pow. 11.30 Od samby do reggae 12.00 Filharmonia radiowa 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00–15.30 Wakacje w stereo 15.00 Pamiętniki i wspomnienia 15.30 Folklor Ameryki Południowej 16.00 Wielkie dzieła, wlecy wykonawcy 16.30 Słuchajmy razem 19.20 „Jan Sobieski” — fragm. 19.30 Wieczór w operze 21.00 Kłasyka jazzu — Dizzy Gillespie 21.30–1.00 Literatura i muzyka

PROGRAM III

Serwis Trójki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

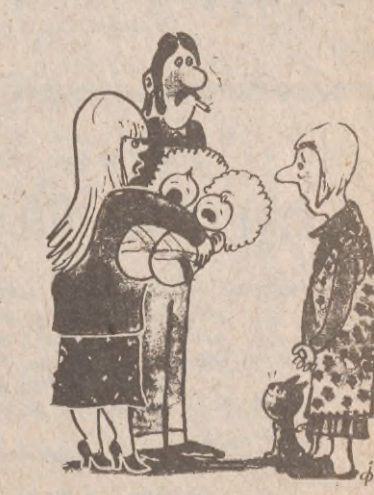
6.00–9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Parlez-vous français? 8.30 „Nie się nie stało” — odc. pow. 9.05 Po prostu o nas 9.20 Wakacje z przebojem 10.00 „Uczta Baltazara” — odc. pow. 10.30 Wakacje ze swingiem 11.00 Album listów miłosnych — Bolesław Prus do Oktawii 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Ciesielskie opowieści” — odc. pow. 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Wakacje z przebojem 16.00–19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Informacje sportowe 19.00 Urodzeni w początku wieku — aud. 19.30 Czas relaksu 20.00 Paganini mit i rzeczywistość — aud. 20.45 Klub Trójki (I) 21.00 Mini-max 21.40 Klub Trójki (II) 22.00 Informacje sportowe 22.15 W kręgu muzyki latynoamerykańskiej — aud. 22.45 Posłuchajcie 23.00 Zapraszamy do Trójki

KOSZALIN

6.30 Studio Bałtyk 13.05 Rozmaitości rolnicze — aud. E. Wołoszewicz 17.05 Przegląd aktualności 17.12 Muzyczny relaks — stereo 17.25 Na morzu i na lądzie — aud. I. Bieniek 17.55 Pio-

16.45 Kino letnie: „Kajal i Turandot” — węg. baśń filmowa
17.55 SPORT
18.20 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
18.50 Dla dzieci: Dobranoc
19.00 „Sonda”: rozbitkowie
19.30 Dziennik
20.15 „Kojak” — powtórzenie odc. filmu sensacyjnego
21.15 Rolnicze lato 83
21.40 Dziennik
22.05 Studio Sport
22.15 „Pegaz”

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!



PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w BIESOWICACH

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż maszyn rolniczych

Maszyny można oglądać codziennie w godz. 9-14, na terenie zakładów rolnych podległych dyrekcji w Biesowicach.

cena wywoław.
w złotych

— ciągnik ursus 4011	ZR Warcino	144.480
— ciągnik ursus C-355	ZR Osowo	173.300
— ładowacz UNHZ 500	ZR Osowo	144.900
— ładowacz UNHZ 500	ZR Osowo	147.000
— przyczepa D45	ZR Biesowice	10.800
— przyczepa D45	ZR Biesowice	22.680
— przyczepa PW4	ZR Barcino	310.20

(sprzedawana w II przetargu)

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

— samochód tuk A13	ZR Osieki	120.000
— samochód gaz 53A	ZUT Biesowice	84.000
— ładowacz naważów do samolotu	ZUT Biesowice	55.426
— ładowacz naważów do samolotu	ZUT Biesowice	61.865
— przyczepa towarowo-osobowa	ZGR Biesowice	40.600
— samochód syrena K-20	ZGR Biesowice	90.000

Maszyny nie sprzedane w I przetargu będą sprzedawane w II PRZETARGU, który odbędzie się godzinę po zakończeniu I przetargu.

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

— samochód tarpan 233	ZR Biesowice	47.500
— spychacz gąsienicowy S-651	ZBR Biesowice	300.250
— przyczepa D-50	ZR Przytocko	40.800
— przyczepa D-50	ZR Przytocko	40.800
— przyczepa D-50	ZR Przytocko	40.800

Przetarg odbędzie się w budynku dyrekcji PGR Biesowice 11 VIII 1983 r., o godz. 10.30.

Osoby przystępujące do przetargu ograniczonego powinny przedłożyć zaświadczenie właściwego Urzędu Gminy lub dowód opłaty podatku gruntowego.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

PGR Biesowice zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2681

INSTYTUT OKRĘTOWY POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ przyjmuje zgłoszenia kandydatów

na dwusemestralne
STUDIUM PODYPLOMOWE
AUTOMATYKI OKRĘTOWEJ
w zakresie Systemów Mikroprocesowych.

Studium przeznaczone jest dla inżynierów i magistrów inżynierów posiadających co najmniej dwuletni staż pracy i pragnących zdobyć, pogłębić lub uzupełnić swą wiedzę w zakresie budowy, projektowania i zastosowań systemów mikroprocesowych. Zajęcia odbywać się będą w **dziesięciu comiesięcznych sesjach (od października 1983 r. do czerwca 1984 r.) trwających 3-4 dni.** Na czas trwania zajęć słuchacze są oddelegowani do Uczelni (podstawa prawna: Uchwała Rady Ministrów Nr 64 z dnia 23 marca 1973 r., MP Nr 36, z dnia 31 października 1974 r. poz. 208).

Koszty uczestnictwa w Studium (około 20 tys. zł od jednego uczestnika (ponoszą delegujące zakłady pracy) podstawa prawna: MP nr 28 z dnia 9 września 1975 r., poz. 173).

Studium nie zapewnia zakwaterowania osobom zamieszkującym.

Uczestnicy, którzy ukończą Studium, otrzymają **świadczenie według wzoru zatwierdzonego przez Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki.** Ukończenie Studium może stanowić podstawę do starań o uzyskanie specjalności inżynierskich I lub II stopnia.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium: Instytut Okrętowy Politechniki Szczecińskiej, al. Piastów 41, 71-065 Szczecin, tel. 443-29.

Zgłoszenia pod ww. adresem można składać do 10 września 1983 r.

K-2689

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w KUSOWIE, p-ta GLOBINO, woj. ŚLĄSKIE

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

— ciągnik ursus C-355, nr podw. 176848, rok prod. 1973, cena wywoław. 125.400 zł.

Użytkownik Zakład Rolny Warblewo.

— ciągnik ursus C-4011, nr podw. 146770, rok prod. 1976, cena wywoławcza 59.000 zł., użytkownik Zakład Rolny Krzywań,
— samochód lublin 51 — pogotowie techniczne, nr fabr. 09402, cena wywoław. 81.000 zł., użytkownik Zakład Rolny Kusowo.

Przetarg odbędzie się 9 VIII 1983 r., o godz. 10, w siedzibie PGR Kusowo.

Pojazdy można oglądać od daty ukazania się ogłoszenia, w godz. 7-15, w zakładach, w których zlokalizowany jest sprzęt.

Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu w Dyrekcji PGR Kusowo oraz przedłożenie zaświadczenia z Urzędu Gminy wg mniejsza zamieszkania o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2680

Wyrazy
głębokiego współczucia
Danieli Hendrykowskiej

z powodu
tragicznej śmierci

SYNA

składają
WSPÓŁPRACOWNICY
RSW „PRASA-KUŚKA
-RUCH” POK
w KOSZALINIE

K-2678

Przerwy w dostawie
energii elektrycznej

w dniach 28 i 30 VII 1983 r.
w godz. 8-15
w Koszalinie,
ul. ul. Armii Czerwonej
od nr 7 do końca
Moniuszki, Traugutta,
Szymanowskiego, Krasickiego,
Buczka, Nowotki, Mireckiego,
Gw. Ludowej, B. Głowackiego
i Kosciuszki.

Zakład Energetyczny
przeprowadza za przerwę
w dostawie energii
elektrycznej.

K-2695

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA
EKSPozytura w Koszalinie
Armii Czerwonej 32
75-511 Koszalin

oferuje polskie monety pamiątkowe

ze stopu srebra i złota, pojedyncze i w zestawach.

Polecamy kolekcjonerom:

SREBRNĄ MONETĘ O NOMINALE 1.000 ZŁ,
Z WIZERUNKIEM
PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Moneta bita stemplem lustrzanym, emisja 1983 r.,
cena: \$ 24,-

Informacji ofertowych udzielamy

pod numerem telefonu 228-84

K-185/B-0

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPŁEJ
w Koszalinie

ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ W BIAŁOGARDZIE

uprzejmie informuje,

że w związku z remontem urządzeń ciepłowniczych

NASTĄPI PRZERWA W DOSTAWIE CIEPŁEJ WODY
— w Białogardzie na Osiedlu Nowotki

w okresie od 16-31 VIII 1983 r.,

— w Karlinie na Osiedlu Traugutta

w okresie od 1-15 VIII 1983 r.

Za przerwę w dostawie ciepłej wody

przepraszamy.

K-2690

„SPOŁEM”
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Świdwinie

zawiadamia Członków Spółdzielni,

że od 15 lipca do 31 października 1983 r.

WYPŁACA DYWIDENDY
OD UDZIAŁÓW CZŁONKOWSKICH
za rok 1982

Nadmieniamy, że pełny udział członkowski
wynosi 500 zł.

Zainteresowanych prosimy do biura „Społem” PSS
w Świdwinie, ul. Mieszka I nr 17, I p., pok. nr 21,
codziennie w godz. 7-15.

K-2688

URZĄD MIASTA i GMINY
w ZŁOCIENCU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont i uruchomienie oświetlenia parkowego w parku miejskim przy ul. Ogród Palacowy.

Wartość robót określa się na 200.000 zł.

Oferty należy składać do 2 VIII 1983 r.

Przetarg odbędzie się 3 VIII 1983 r., o godz. 10, w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Złociencu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-2694

MIEDZYAKŁADOWY ZWIĄZKOWY
KLUB SPORTOWY „CZARNI”
w ŚLĄSKU, ul. GROTTGERA 18

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót budowlano-montażowych związanych z budową hotelu sportowego w Ślupsku, przy ul. Ogródowej nr 5. Orientacyjna wartość robót 36 mln. zł.

Termin wykonania robót do 15 września 1984 r.

Oferty należy składać w ciągu 6 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem siedziby Klubu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie MZKS „Czarni” Ślupsk, ul. Grottera 18, w ciągu 7 dni od daty ukazania się przetargu, o godz. 11.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-2693

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 25 lipca 1983 roku
zginął tragicznie na stanowisku pracy
w wieku 40 lat

HENRYK GAŁ

emionny pracownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Turystycznego „Jantar” w Koszalinie

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, POP i PRACOWNICY

Pogrzeb odbędzie się 29 VII 1983 r., o godz. 14, na Cmentarzu
Komunalnym w Koszalinie

K-2720

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 25 lipca 1983 roku, zmarł

mgr JAN PRYŃKIEWICZ

wieloletni radca prawny Ślupskiego Przedsiębiorstwa
Instalacji Budownictwa w Ślupsku,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi,
Brazowym Krzyżem Zasługi.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA
i WSPÓŁPRACOWNICY ŚLUPSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
INSTALACJI BUDOWNICTWA W ŚLUPSKU

K-2702

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 26 lipca 1983 roku, zmarł nagle
w wieku 52 lat

KAROL KARNAFEL

nasz NAJUKOCHAŃSZY MAŁŻ, OJCIEC,
WUJEK, SZWAGIER i ZIEĆ

ZONA z RODZINĄ

Pogrzeb odbędzie się 28 VII 1983 r., o godz. 15 w Dygowie

G-9195

Dnia 25 lipca 1983 roku, zmarła
w wieku 54 lat
nasza NAJUKOCHAŃSZA ZONA, MAMA i BABCIA

JADWIGA KWAŚNIAK

o czym zawiadamia pogrążona w smutku RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 28 VII 1983 r., o godz. 14,
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

G-9196

W gorące dni za... ladą

Syciewicz. Sklep spożywczy w Syciewiczach stoi przy uczęszczanej drodze łączącej Słupsk z Koszalinem. Tędy ciągną turyści jadący nad morze i powracający z urlopów. Ale stała klientela to miejscowi: rolnicy, i pracownicy państwowych gospodarstw rolnych. Robią tu zakupy mieszkańcy czterech okolicznych wsi. Najczęściej, wstępują w drodze z miejscowego ośrodka zdrowia. Za ladami krzątają się: kierowniczka — Irena Urban oraz ekspedientka — Danuta Popławska i Bożena Szeremeta.

— W taki gorący czas żniw dostarczają nam cukier luzem — mówi kierowniczka. — Robota dodatkowa; trzeba to rozważyć, popakować do małych torebek. Codziennie rozważamy 300 kilogramów, bo tyle ludziom potrze-

ba. A kolejkę w sklepie też trzeba szybko i sprawnie obsłużyć. Mogliby chociaż w żniwa przywozić na wieś cukier paczkowany.

Brakuje napojów chłodzących. Od dwóch tygodni nie mieliśmy dostaw z wytwórni wód gazowanych w Sławnie. Jest na półkach sok pomidorowy, są syropy owocowe. Kiedy dostajemy oranżadę, to jest wykupywana błyskawicznie. Dostawa starczy na jeden dzień, i to nie zawsze. A w czasie żniw ludzie najchętniej kupowałyby wody gazowane. Dobrze, że w Syciewiczach nie ma kłopotów z chlebem. Tyle nam dostarcza ją ile zamawiamy. Rolnicy pytają o konserwy mięsne, ale tych mamy niewielkie ilości, zaraz są wykupywane.

Gminna Spółdzielnia w Słupsku kilkakrotnie interweniowała u producenta wód gazowanych w Sławnie w sprawie zwiększenia i regularności dostaw. Okazuje się, że tak jak w innych wytwórniach, zaopatrujących GS w Słupsku (w Kępach i Głowiecach oraz słupskim browarze) ogranicza się produkcję napojów chłodzących z powodu braku kapsli do butelek. W wytwórniach napojów chłodzących brakuje także dwutlenku węgla. Wskazywane przez słupską GS zgłoszenia na okres żniw zapobiegawcze na 20 tysięcy butelek napojów dziennie. W rzeczywistości otrzymują po 1 lub 2 tysiące, co jest przysłowiową kropką w morzu potrzeb.

Jak twierdzą producenci napojów i handlowcy, na kryzys z kapslami nie ma rady. Próbowano tu i ówdzie napełniać butelki... ręcznie, ale skutek był, bardzo miżerny. Jedyna rada — sporządzać napoje sposobem domowym. (ce)

Nie ma to jak na kolonii!

— zdają się mówić dzieci pracowników Pomorskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Kobra” z Bydgoszczy, które odpoczywają w zacisznym budynku w Kamnicy, niedaleko Miastka. Kiedy odwiedziłyśmy je, na plac zajeżdżały właśnie autobusy i trwało pożegnanie pierwszego turnusu, a jednocześnie — przywitanie drugiego.

Dzieci wywoziły wiele wspomnień z wycieczek do Kołobrzegu i Ustki, poznały uliczki Miastka oraz najbliższe okolice pełne lasów. Gdy tylko pogoda dopisywała, kapali się, bawiły w podchody, rozgrywały kolonijne mecze sportowe. Nie zabra-

kło festiwalu piosenki (no bo skoro i Opole, i Kołobrzeg...), konkursów plastycznych i wielu innych atrakcji. Kolonistów z Kamnicy widziano też na pegeerowskich polach, gdzie wyrzucali chwasty z ziemniaków. Ruchu było więc aż nadto, lecz i tak niemal wszyscy koloniści przybrali... na wadze. Znak, że kuchnia była na medal!

— Drugi turnus — mówi kierownik kolonii, Robert Dutkiewicz — będzie miał podobny program. Przede wszystkim jak najwięcej ruchu w terenie. A że właśnie rozpoczyna się zbiór zbóż, chcemy też co nieco pomóc i żniwiarzom... (wké)

Plenum Komitetu Gminnego PZPR w Sławnie

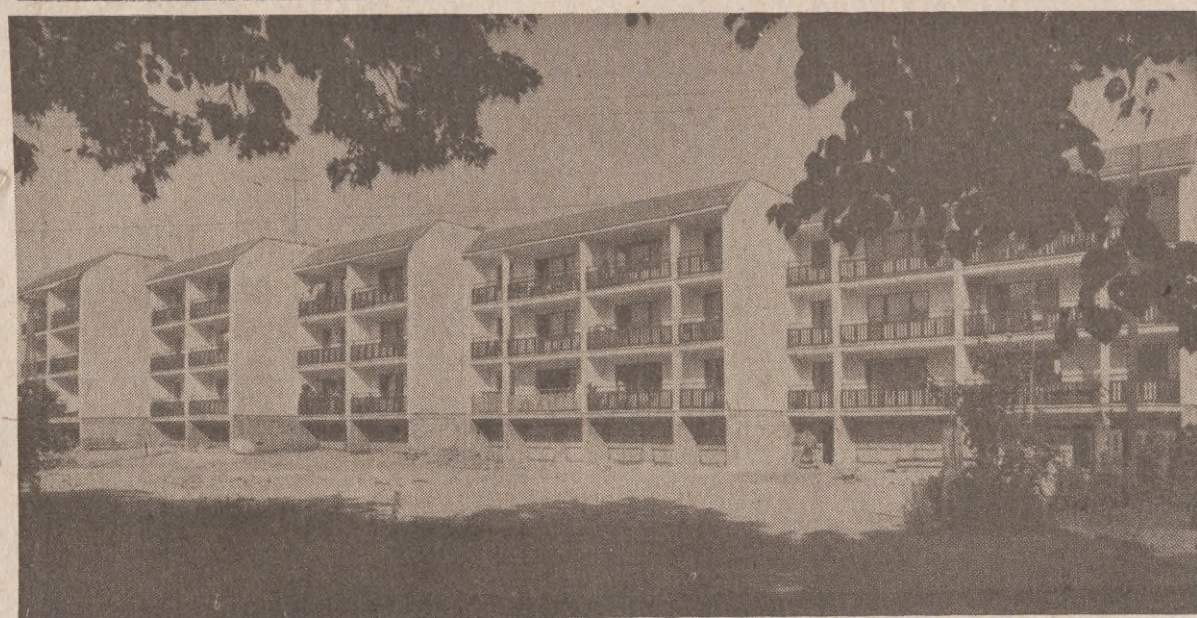
Sławno. 26. bm. odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Gminnego PZPR poświęcone ocenie pracy Egzekutywy oraz realizacji postulatów i wniosków zgłoszonych w trakcie ubiegłorocznej kampanii sprawozdawczo-programowej. Członkowie plenum, z udziałem m. in. sekretarza KW PZPR Tadeusza Jareckiego, pozytywnie ocenili dotychczasową działalność kierownictwa gminnej instancji partyjnej, zobowiązując je do dalszych energicznych działań mających na celu pełne wcielenie w życie postanowień i uchwał ostatniej konferencji.

Plenum przychyliło się do prośby Zyty Prajsner o zwolnienie jej z funkcji I sekretarza KG, w związku z powołaniem przez Egzekutywę KW PZPR na kierownika Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej. Obowiązki I sekretarza powierzono dotychczasowemu sekretarzowi organizacyjnemu KG, Janowi Starkowi. Na jego miejsce sekretarzem KG wybrano kierownika Gminnego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej, Franciszkę Gradowską. (Jot-el)

Emocji nie brakowało

Słupsk. Dwunastu słupskich tenisistów wzięło udział w otwartym turnieju tenisa ziemnego, zorganizowanym na kortach Słupskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Rybackiej o puchar prezydenta miasta. Turniej zakończył się zwycięstwem Bogdana Kwapisza, który w finale pokonał Gabriela Ignackiego 7:6 i 6:2.

Na uznanie zasłużyła jedyna przedstawicielka kobiet w tym turnieju, Edyta Jarecka. Ponieważ nie miała partnerki, zdecydowała się walczyć z panami. Po wylosowaniu B. Kwapisza, przegrała z nim 6:1, 6:3, niemniej to, że odebrała mu cztery gemy, świadczy o jej umiejętnościach. (mim)



Słupsk. Wprowadzić nie ma w miejsce zwyczajów organizowania wyborów czy konkursów najeffectowniejszych czy najładniejszych nowych budowli, ale co szkodzi rozzejrzeć się za takimi. Jeżeli wy-

bierano by mister Słupsko, to poważnym kandydatem do tytułu mógłby być ten oto (na zdjęciu) kilkusegmentowy dom mieszkalny przy ul. Nad Słuzami. Efektowny jest również w środku. Obiekt zbu-

dowano w ramach akcji patronackiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Czyn”. Również w dwóch innych miejscach przy ul. Nad Słuzami wznosi się podobne domy. (wir) Fot. Ireneusz Wojtkiewicz

Zanotowane przy żniwiarce

▲ Rolnicy nie czekają na SKR ▲ Stary sprzęt powraca na pola
▲ Za mało napojów chłodzących

Brzezie. Na południu województwa słupskiego rozpoczęło już żniwa. Jako jedni z pierwszych wyszli na pola rolnicy indywidualni ze wsi Brzezie, na trasie do Człuchowa. Zastaliśmy na polu, przy żniwnym trudzie, rodziny Lubieńskich i Listopadów. Nasi rozmówcy przerwali na chwilę pracę, usiedliśmy w cieniu żniwiarki i rozpoczęliśmy rozmowę o przebiegu tegorocznych zbiorów, o zaopatrzeniu ludności wiejskiej, o problemach i kłopotach trapiących rolników, o usługach w Spółdzielni Kółek Rolniczych.

— Nie ma co czekać — stwierdza Józef Lubieński. — Zboże suche w tym roku przed czasem, dwa miesiące nie było deszczu więc ziarna będzie mało. — Nie czekaliśmy na usługi SKR. Wyciągnęliśmy — jak widać — żniwiarkę konną garściówkę, do traktora przymocowaliśmy i jedźcie. Inni rolnicy też przywracają do łask stary sprzęt. Pochwa-

lam takie inicjatywy. Zwłaszcza że usługi w SKR są w tym roku bardzo drogie. Policzyliśmy: hektar wykosić sнопowiązałką — 1080 złotych za godzinę, kombajn — 4.200 za godzinę. Mój tegoroczny zbiór nie pokryłby wydatków poniesionych na żniwa, gdybym korzystał ze sprzętu SKR. Koszę 4 hektary żyta. Owies wysechł całkowicie. Moim zdaniem zapowiada się marny rok dla rolników.

— Ludzie we wsi czekają na sнопowiązałki i kombajny. — włącza się do rozmowy Wincenty Listopad. — Kolejka po usługi w każdym SKR, mimo drożyzny, jest długa. W Zakładzie Usług Mechanicznych w Brzeziu jest tylko jeden kombajn i dwie sнопowiązałki. I jak tu czekać. Aż zboże wylegnie albo wysypie się z kłosów? Oni obsługują w czasie tegorocznych żniw Brzezie. — Pieniężnie i Miedzybórz. Może SKR w Rzeczenicy poradzi sobie z obsługą, ale będzie

chyba musiała wspomagać niektóre ZUM. — W sklepie to jest tak: najpierw obsłużą rencistów i emerytów, a człowiek spieszy na pole, mężowi zanieść jedzenie, bo ciężko pracuje — dzieli się swymi troskami gospodyni, Eugenia Listopad. — Nie ma w sklepach wiejskich wystarczającej ilości napojów chłodzących, z masłanką też różnie bywa. Starą metodą — gotuję kompoty domowe i innym też to radzę. Dwie godziny stać po oranżadę? Kto w czas żniw może sobie pozwolić na taką stratę czasu? Za chlebem stoi się w kolejce — to już wystarcza. — W sklepie w czasie żniw powinno być pierwszeństwo dla żniwiarzy. Emeryci, tu ryści i dzieci mogą poczekać. Co ja daję mężczynom na pole...? Ano, gotuję się jajka na twardo, noszę chleb z masłem. Nie, kielbasy to nie jemy, bo karkas nie mamy. A przydałoby się trochę wędliny w żniwa. — Z tym sznurkiem do sнопowiązałek to

Konkurs na najlepsze kąpielisko

Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku i Zarząd Wojewódzki Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego dla zwiększenia bezpieczeństwa kąpielni oraz podniesienia komfortu wypoczynku ogłosi konkurs, który zostanie rozegrany w czterech grupach: kąpielisk nadmorskich, śródlądowych, zakładowych oraz kąpielisk prowizorycznych, zorganizowanych w tym roku. Będzie brana pod uwagę działalność od 15 czerwca do 15 września; w czym pomocne będą ustalenia pokontrolne takich instytucji i organizacji, jak WKFSiP, MO, WOPR oraz ocena Wojewódzkiej Komisji Konkursowej i dokumentacja przedłożona jurorom przez gestorów kąpielisk a także opinie użytkowników kąpielisk.

Wszelkie dokumenty, liczące się w konkursie, powinny trafić pod adresem Zarządu Wojewódzkiego WOPR w Słupsku

(ul. Władysława IV nr 7, tel. 88-708), w terminie do 20 września br. Jurorzy punktować będą: organizację kąpielisk, tj. czystość i porządek, oznakowanie, stan pomostów, sprawność sprzętu ratowniczego i pomocniczego; pracę ratowników etatowych i społecznych; działalność propagandowo-profilaktyczną, jak organizację nauki pływania, pokazów ratowniczych itp.; punkty wydawania kart pływackich, i urządzanie kąpielisk prowizorycznych i ich wykorzystanie. Uczestnictwo w konkursie powinno być podane do publicznej wiadomości — na tablicach, zebraniach, czasopiśmie czy przez radiowęzły — wraz z adresem biura konkursowego, żeby każdy użytkownik mógł przesłać własne uwagi i wnioski. Na zwycięzców czekają puchary, nagrody zespołowe — sprzęt sportowo-turystyczny i indywidualne nagrody pieniężne. (mim)

W sukurs żniwiarzom

W trakcie tegorocznych żniw w województwie słupskim na rzecz rolników pracują 24 gminne spółdzielnie. W sieci detalicznej czynnych jest 987 sklepów, z czego 986 to punkty stałe. Z terenowymi organami administracji państwowej ustalono godziny otwarcia placówek handlowych, biorąc pod uwagę pory dogodne dla ludności wiejskiej. Ustalono również ściśle harmonogram dostaw podstawowych artykułów spożywczych — mięsa, wędlin, pieczywa i napojów chłodzących. Zgromadzono na zaopatrzenie pracujących przy żniwach 30 ton konserw mięsnych — pasztetów drobiowych, mielonek, gulaszy itp. Przewiduje się dostarczenie do wiejskich sklepów w okresie żniw 15 ton konserw rybnych.

Niezbędne dobrze przedstawia się zaopatrzenie w napoje chłodzące: Wojewódzki Związek Spół-

dzielni Rolniczych zaopatruje swoje spółdzielnie w 9 wytwórniach. Zdolność produkcyjna tych rozlewni w pełni zapewnia potrzeby ludności wiejskiej województwa słupskiego. Niestety, w ostatnim okresie poprzedzającym kampanię żniwną nastąpiło zmniejszenie dostaw. Powodem był brak kapsli do butelek. Nadal ich brakuje. Wytwórnie dostarczają napoje w ilościach zapewniających jedynie 40 procent potrzeb.

Aby złagodzić niedostatek oranżad i wód gazowanych, do sklepów wiejskich sprowadzane są w zwiększonych ilościach soki i syropy owocowe, przydatne do sporządzania napojów sposobem domowym. Z pewnością gospodynie wiejskie — członkinie kół gospodyń — wykażą zrozumienie oraz inwencję i nie dopuszczą, by ludzie w polu nie mieli co pić. (ce)

Swoje i... nie swoje

Słupsk. W dniu 26 maja br. jeden z naszych Czytelników, Jan D., otrzymał z Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego w Słupsku pismem decyzję o przydzieleniu mieszkania. Każdy człowiek w takiej sytuacji byłby ogromnie zadowolony, ale Jan D. nie ma zbyt wielu powodów do radości. Mieszkanie, które mu przydzielono otrzymał po zmarłym lokatorze. Część lokalu udostępniono Janowi D. w pozostałej zabezpieczono mienie byłego użytkownika. Mają mieszkanie, a nasz Czytelnik nie może zagospodarować ani urządzić nowego mieszkania. Czuje się w nim, jakby ciągle jeszcze... nie był u siebie.

W Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej nr 4, gdzie jako nowy lokator nasz Czytelnik poszedł się zameldować, uzyskał odpowiedź, że... opróżnienie pomieszczenia w przydzielonym mu mieszkaniu potrwa 3 miesiące... (ce)

W obozowym miasteczku „Leśna Polana”

Jarosławiec. Przy bramie — wartownia, maszt z flagą, totem i sztyl z napisem: Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „Leśna Polana”. Komenda Hufca ZHP im. Wojsk Ochrony Pogranicza w Sławnie. Trójka młodych wartowników. Za chwilę, „podprowadzany” przez jedną z wartowniczek, idę w kierunku kwater komendanta Hufca i zarazem szefa zgrupowania — Pawła Bluma. Mijam po drodze znane mi z poprzednich wizyt w „Leśnej Polanie” miejsca zakwaterowania: „Wilki morskie”, „Młynarzy”, „Piratów”, „Pomorzaków”, „Wagabundów”, „Tuptusiów”, „Biedronek”. Im bliżej siedziby sztabu operacyjnego HAL '83, tym więcej zaskakujących zmian. Komfortowo urządzony i wyposażony — w ciągu niespełna dwóch miesięcy! — pawilon letniskowy na użytek 86 żołnierzy. Nowo uruchomiona stacja „Nieobozowego lata”, baza rekreacyjna dla podopiecznych Stanisława Sapety — uczniów szkół wiejskich z rejonu Sławna i Postomina. Dwa duże, nowoczesne obozowiska, składające się przeważnie z elegancji, bungalowów i przyczep samochodowych. Metalowa wieża przed stołówką i kuchnią. W samej kuchni — pełna automatyzacja.

— Sporo zainwestowaliście w rozbudowę i modernizację obiektu? — pytam P. Bluma.

— W przeliczeniu na złotówki wyszłoby z dziesięć milionów.

— ?

— Nie jesteście oczywiście krezusa mi. To po prostu suma materialnego wsparcia naszych kontrahentów z Katowic, Krakowa, Lublina, Koszalina, Piły, Wrocławia, Miedzyrzecza, Głowna i Sławna. Wspiera nas jak mogą od 1973 r. w zamian za używanie im gościnie. Trzeba się przy tym wszystkim, rzecz jasna, solidnie nachodzić i nahańdować. Społeczników, zapalcieców na szczęście nam nie brakuje.

— Wasza kuchnia, magazyn-chłdnia, stołówka, przychodnia lekarska, klub, estrada koncertowa i biścorama, łazienki i umywalnie z bieżącą ciepłą wodą, oświetlenie elektryczne, dywaniki asfaltowe, no i

28 LIPCA
CZWARTEK
MARCELI, WIKTORA

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, Informacja kolejowa: 994 — pociągi odjeżdżające ze Słupska, 993 — pociągi przyjeżdżające do Słupska.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-004, ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44; LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Kino

SŁUPSK
MILENIO — Walka o ogień (kanadyjsko-francuski, l. 18) pan. — g. 15.30, 17.45 i 20
POLONIA — Konopielka (pol., l. 15) — g. 16, 18 i 20
DELTA (Redzikowo) — Konwój (USA, l. 15)
BYTOW — Gorączka robotniczej nocy (USA, l. 16) oraz: Niezwykła Sarah (ang., l. 12) — studyjny
CZARNE: PRZODOWNIK — Drogi papa (wł., l. 18); WIARUS — 1941 (USA, l. 15) pan.
CZŁUCHOW — Dziedzictwo (ang., l. 18)
DEBRZNO: KLUBOWE — Proces po szlaku (jap., l. 18); PIONIER — dziś nieczynne
KĘPICE — dziś nieczynne
LĘBORK: FREGATA — Sprawa Kraimerów (USA, l. 15)
LEBA — Kochany drapieżnik (radz.) oraz: 1941 (USA, l. 15) pan.
MIASTKO — Dzielki Bogu już płacę (USA, l. 15)
SŁAWNO — Z życia marionetek (RFN, l. 18)
SIEMIOWICE — Denton (pol.-franc., l. 15) oraz: Przygoda arabska (ang.)
USTKA — Robinson Kruzo, marynarz z Yorku (CSRS-RFN), Konopielka (pol., l. 15) oraz: Tom Horn (USA, l. 18) pan.

Podajemy na podstawie informacji OPR!

Urzędu Miejskiego w Lęborku oby wateł przyjmować będzie członek Prezydium WRN, Bolesław Pletorak. (mim)

Dyżur radnego WRN

Lębork. Dziś, 28 bm. od godz. 13 do 15, w pokoju nr 16 gmachu

Notowała:
Ewa Czinke

Z konferencji prasowej w Białym Domu

Demonstracja siły pod płaszczykiem intencji pokojowych

Waszyngton (PAP) Prezydent Reagan podjął kolejną, dramatyczną próbę przekonania społeczeństwa amerykańskiego i Kongresu USA o słuszności polityki, jaką prowadzi jego administracja wobec państw Ameryki Środkowej.

Podczas konferencji prasowej poświęconej niemalże wyłącznie sytuacji na obszarze Ameryki Środkowej i polityce USA wobec tego obszaru prezydent Reagan:

— przyznał, iż bezprecedensowa demonstracja siły zbrojnej USA na Karaibach i w państwach Ameryki Środkowej, stanowi jeden z elementów presji na Nikaragui i partyzantów salvadorskich,

— planowane manewry amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Hondurasu oraz na wodach karaibskich są największe i najdłuższe ze wszystkich dotychczasowych przedsięwzięć militarnych USA na tych obszarach. Prezydent Reagan usiłował przekonać społeczeństwo amerykańskie, iż 6-miesięczne manewry, połączone sił zbrojnych USA, armii, marynarki i lotnictwa w bezpośrednim sąsiedztwie Nikaragui są zjawiskiem jak najbardziej normalnym i nie stanowią zagrożenia dla żadnego z krajów Ameryki Środkowej oraz nie spowodują wzrostu na pięciu w tym rejonie świata. Prezydent utrzymywał, iż wprowadzenie elementów wojennych do jego polityki wobec państw Ameryki Środkowej

wej nie przeczy pokojowym intencjom jakie żywi wobec tych krajów.

Dodał również, iż tajna działalność dywersyjna Centralnej Agencji Wywiadowczej przeciwko Nikaragui podyktowana jest „zdrowym rozsądkiem”.

Prezydent podkreślił, iż obecność jednostek marynarki, lotnictwa i armii USA na obszarze Ameryki Środkowej i na Karaibach ma zapobiec „ekspansji rewolucji” i powstrzymać rozprzestrzenianie się komunizmu.

Reagan nie odpowiedział na pytanie, gdzie wytyczona została granica interwencji zbrojnej USA w państwach Ameryki Środkowej. Oświadczył jedynie, iż Stany Zjednoczone nie planują wojny na obszarze Ameryki Środkowej i że nie sądzi, aby do wojny w tym regionie doszło.

50 proc. społeczeństwa amerykańskiego uważa, że dla USA o wiele większe niebezpieczeństwo od rzekomego zagrożenia komunistycznego, stanowiłoby uwikłanie Stanów Zjednoczonych w wojnę typu wietnamskiego w krajach Ameryki Środkowej.



Berlin. „Ręce precz od Nikaragui” — pod takim hasłem demonstrowała młodzież akademicka z Nikaragui, ZSRR, Mongolii i Chile podczas wicelidarnościowego w Berlinie.

Fot. CAF — ADN — telefoto

Strzelanina na uniwersytecie w Hebronie

Bejrut (PAP). Cztery zamaskowani mężczyźni otworzyli ogień do studentów islamskiego uniwersytetu w Hebronie (Cisjordania). W wyniku strzelaniny zginęło trzech wychodzących z zajęć młodych ludzi. Wśród 28 rannych znajduje się jeden z profesorów uczelni, na którą uczęszcza 1.700 studentów.

Po strzelaninie na uniwersytecie palestyńska ludność Hebronu przystąpiła do spontanicznego strajku. W jego następstwie władze izraelskie ogłosiły godzinę policyjną na obszarze tego 45-tysięcznego miasta. Wjazd do miasta pilnuje wojsko.

Jak podała palestyńska agencja prasowa Wafa, OWP zwróciła się o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku z masakrą studentów palestyńskich w Hebronie.

Poparcie USA dla polityki izraelskiej w Libanie

Waszyngton (PAP). Jak było do przewidzenia, Stany Zjednoczone zaakceptowały decyzję Tel Awiwu w sprawie przemieszczania wojsk izraelskich w Libanie i nie wywierają żadnych nacisków na rząd Begin, aby odstąpił od tych zamiarów. Pisze o tym agencja UPI, powołując się na źródła dyplomatyczne w stolicy USA.

Stanowisko amerykańskie w tej kwestii zostało ujawnione we wtorek po ponad 5-godzinnych spotkaniach ministrów spraw zagranicznych i obrony Izraela: Icchaka Szamira i Mosze Arensa z sekretarzem stanu USA, George Shultzem.

Potwierdził je właściwie później prezydent Ronald Reagan, na konferencji prasowej, na której oświadczył, że nie sądzi, aby decyzja rządu izraelskiego prowadziła do podziału Libanu.

Reagan wyraził nadzieję, iż „przemieszczenie wojsk izraelskich w Libanie będzie pierwszym krokiem do ich całkowitego wycofania z tego kraju”.

do czegoś zupełnie odwrotnego, do wypowiedzenia słów sprzecznych z duchem helmskim i z duchem końcowego dokumentu tej historycznej konferencji. Oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych ma charakter propagandowego ataku na Polskę, na Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne. Reagan w oświadczeniu tym pozwała sobie na ocenę sytuacji w Polsce, przy czym na ocenę jedyną, nie fałszywą. Pomija całkowity milczeniem fakt ostatecznego zakończenia stanu wojennego i przywrócenia normalnej sytuacji politycznej w naszym kraju. Kładzie natomiast nacisk na decyzję, jakie towarzyszyły ogłoszeniu w 1981 r. stanu wojennego, bez najmniejszej

próby jakiegokolwiek wyjaśnienia i po wyłożeniu tego z ówczesną i obecną sytuacją w Polsce. Szef amerykańskiej administracji oświadcza natomiast, że „posunięcia władz polskich nie tylko zagrażają osiągnięciu w dziedzinie umacniania bezpieczeństwa i współpracy w Europie, ale wywierają negatywny wpływ na opinie społeczne i na postawę odważnych ludzi, stawiających czoło tyranii”. Sens wypowiedzi Reagana jest całkowicie jednoznaczny. Odrzucił z okazji rocznicy Konferencji Helmskiej pomysły ostatecznego zakończenia stanu wojennego w Waszyngtonie, jako jeszcze jedną próbę podsyłania napięcia społecznego i politycznego w Polsce i w innych krajach socjalistycznych.

Miesiąc pracy na orbicie kosmicznej

Moskwa (PAP). Minął miesiąc od rozpoczęcia wyprawy kosmicznej Władimira Lachowa i Aleksandra Aleksandrowa na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-7” — „Sojuz T-9” — „Kosmos-1443”.

Realizują oni bogaty program badań i eksperymentów. Fotografują powierzchnię Ziemi, prowadzą obserwacje różnych gatunków zwierząt, wykonują eksperymenty astrofizyczne, przyrodnicze i wiele innych. Np. za pomocą wielostrefowej kamery nowego spektrometru Lachow i Aleksandrow fotografowali niektóre odcinki terytorium europejskiej części ZSRR. Zdjęć tych z niecierpliwością oczekują specjaliści i naukowcy z najróżniejszych gałęzi gospodarki radzieckiej.

Lachow i Aleksandrow wykonali też ogromną pracę przy rozładunku nowego statku transportowego — „Kosmos-1443”. Takiej „ciężarówce” jeszcze na orbicie nie było.

Obaj członkowie załogi — weteran kosmosu Władimierz Lachow, który pracował na orbicie już 175 dni i „nowicjusz” w przestrzeni międzygwiezdnej Aleksander Aleksandrow, czują się w stanie nieważkości doskonale.

krzypiały, ale nie wysunęły się nawet na milimetr.

W jednej chwili założyły na szyję pasek worka plażowego, przerzuciły nogi przez okno, uchwyciły się drabinki i spuściły się po niej tak szybko, jak tylko mogli.

* siedziba sądu.

** tu, pół miliona starych franków.

Marchal opuścił dźwięk przekładni elektrycznej, szybko otworzył drzwi i jednocześnie mocnym ciosem pięści uruchomił dzwonek alarmowy umieszczony tuż koło dróżki.

W kancelarii więziennej rozległ się ostry dźwięk sygnału i poderwał na nogi tych, którzy się tam znajdowali: dowódcę straży, trzech oddziałowych i dwóch więźniów funkcyjnych.

W pomieszczeniu wartowni strażnicy rzucili karty, zostawili gazety i tranzystory, zerwali się z miejsc i potracając się nawzajem podbiegli do stojaka z bronią, niepotrzebnie się spiesząc, bo

to dowódca straży miał kluczyk od wielkiej kłódki spinającej łańcuch przewleczony przez kabłąki karabinów.

Gwałtownym ciosem w bok Mercy posłał Coullisiera na ziemię i skoczył naprzód.

Marchal był zaskoczony nagłym atakiem, ale nie stracił zimnej krwi. Spróbował kopniakiem zamknąć drzwi, a jednocześnie jego lewy — w który włożył cały ciężar swoich dziewięćdziesięciu kilogramów — spadł na ramię Mercy. Mercy rzuciło w tył i o mało co nie upuścił pistoletu.

— Nie wygłupiaj się, bo strzelam — wymówił z trudem, gdy tylko odzyskał oddech po gwałtownym zetknięciu się z twardą, stalową ścianą.

Marchal spojrzal na drewniany pistolet i cofnął się o krok.

W tym momencie do korytarza wpadł René Estebebaguy. Skierował na dowódcę straży i trzech oddziałowych biegnących tu z kancelarii lufę pistoletu maszynowego i o mało co nie wysłał im serii, tak się de-

Sport - sport

Czwórka szpadzistów z szansami na medale

Nie powiodło się polskim florecistom w ćwierćfinale turnieju drużynowego w odbywających się w Wiedniu Mistrzostwach Świata. Polki przegrały z RFN 4:9. Tytuł mistrzowski zdobyli Włoszy, które w finale pokonały zawodniczki RFN 9:7 (w półfinale Włochy wygrały z ZSRR 9:6 a RFN z Węgrami 9:4). W meczu o III miejsce Węgry pokonały ZSRR 9:7. Kolejne miejsca zajęły: V — NRD, VI — ChRL, VII — Francja i VIII — Polska. W meczach o miejsca V—VIII Polki przegrały z NRD 5:9 i Francją 6:9.

W turnieju indywidualnym szpadzistów do rywalizacji o medale mistrzostw wystartowało 134 zawodników a wśród nich Andrzej Lis, Robert Felisiak, Ludomir Chronowski, Mariusz Strzałka i Leszek Swornowski. Nie powiodło się w pierwszej eliminacji Lisowi, pozostała czwórka awansowała do drugiej rundy i przegrała ją pomyślnie. Cała czwórka Polaków zakwalifikowała się do eliminacji bezpośrednich. W trzeciej eliminacji Chronowski, Strzałka i Swornowski zajęli pierwsze miejsce w grupie, natomiast Felisiak — czwarte.

Drugie zwycięstwo koszykarek na MŚ

Drugie zwycięstwo odniosły polskie koszykarki na Mistrzostwach Świata rozgrywanych w Brazylii. W meczu eliminacyjnym w grupie „B” Polska pokonała Jugosławię 58:50 (35:20) i prowadzi zdecydowanie bowiem pozostałe trzy drużyny mają już po jednej porażce. W drugim meczu rozgrywek tej grupy, odbywających się w Rio de Janeiro, Australia zwyciężyła Japonię 84:58 (42:33).

Polskie siatkarki wygrały turniej w Todzi

Po raz pierwszy w 11-letniej historii łożek międzynarodowych turniejów siatkówki kobiet pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Polski, która wygrała wszystkie cztery spotkania i wyprzedziła NRD, Polskę II, Węgry i Kubę (juniorów). W ostatnim dniu turnieju Polska II pokonała Kubę 3:1 (15:5, 15:7, 12:15, 15:7), a Polska I wygrała z Węgrami 3:0 (15:4, 15:3, 15:0). Mecz trwał niespełna 40 min., a ostatni set zakończył się już po 1 min. gry.

Poprzednio Polska I pokonała Kubę 3:0 (6, 8, 4), NRD 3:2 (—, 11, 11, —, 12, 6) i Polskę II 3:1 (10, 7, —, 10, 11). W reprezentacji Polski wystąpiły trzy zawodniczki Czarnych Słupsk: Anna Lichodziejewska, Jolanta Szczygińska i Barbara Haber. Należały one do wyróżniających się zawodniczek.

O Puchar Lata

Bałtyk — Admira 3:1

W meczu o Puchar Lata piłkarze Bałtyku Gdynia pokonali Admirę Wacker Wiednia 3:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Bałtyku — Bolesław Blaszczyk (12 min.) oraz Zdzisław Puszkorz (w 16 i 78 min.).

Czechosłowacki zespół Ruda Hvezda Cheb wygrał z austriacką drugą Sturm Graz 5:0 (3:0). Było to spotkanie grupy IX, w której gra Cracovia.

NRD — ZSRR 1:3

W międzypaństwowym meczu piłkarskim NRD przegrała w Lipsku z ZSRR 1:3 (1:2).

Na arenach X OSM

Na obiektach sportowych Wrocławia rozgrywane były kolejne konkurencje finałów X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Uczestniczący w nich reprezentanci Pomorza Środkowego nie odnotowali zbyt wiele sukcesów. Na liście medalistów wpisali się tylko Jan Duda — jeździec z LKS Hubertus Białe Bór w woj. koszalińskim, który zajął trzecie miejsce w próbie terenowej. Wyprzedzała go konkurencja z J. Tryc z Nadwielanina Kwidzyna.

Piłkarki ręczne Zawiszy Świdwin przegrały ostatni mecz eliminacyjny w grupie z MKS Zryw Chorzów 20:35 (13:16) i zajmując trzecie miejsce odpadły z dalszych eliminacji.

Informowaliśmy już o srebrnym medalu Mirosława Włkwa z Gryfa Słupsk w rzucie oszczepem. Najlepszy jego rzut wyniósł 61,66 m. Złoty medal zdobył B. Patelka z Zawiszy rzutem na odległość 62,88 m. Ponadto z lekkoatletów (juniorów młodzież) punktowało w dwuboju V — w biegu na 3.000 m Jan Rybaczek z Koszalina — 9:53,91 i VI m. — Katarzyna Płiska z Człuchowa w biegu na 1.500 m — 4:42,69. (pap)

W skrócie

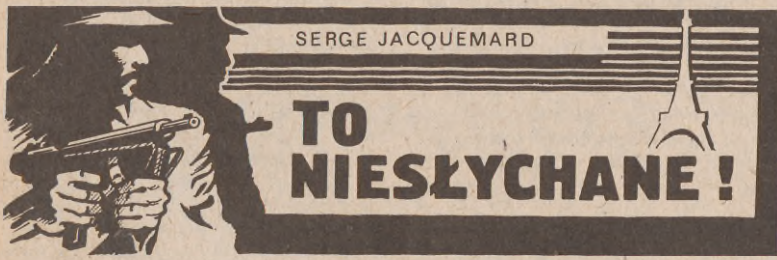
* 52-letnia lekkoatletka czechosłowacka Jarmila Kratochvílová była bohaterką nr 1 zawodów, które odbyły się na olimpijskim stadionie w Monachium. Rozprawiła się ona w Monachium z rekordem świata na 100 m, natomiast w dwuboju zdobyła rekord kraju rezultatem 1:53,28 min. Poprzedni rekord należał do mistrzyni olimpijskiej z Moskwy Nadieży Olizarenko i wynosił 1:53,43. Reprezentantka RFN 25-letni Erwin Skamrah, wygrał bieg na 400 m w 44,50 sek. ustanawiając rekord Europy.

* 20-letni radziecki ciężarowiec Władimir Kuzniecow zwyciężył w zawodach spartakiady narodów ZSRR w wadze do 75 kg. Poprawił on własny rekord świata o 1,5 kg osiągnąwszy 165 kg, natomiast w dwuboju pobili rekord kraju rezultatem 365 kg.

* Nadal trwa zła passa polskich brydżistów. W 16 rundzie polska drużyna przegrała z liderem 10 zwyciężek — Francją minus 2 do 20. Czołową tabelę po 16 rundach: 1. Francja — 259 pkt, 2. Włochy — 206, 3. Norwegia — 197,5. Polska zajmuje 11 miejsce — 165 pkt.

W turnieju kobiet w 5 rundzie Polska przegrała z Irlandią 3:17. Liderem jest zespół W. Brytanii — 77 pkt., wyprzedzając Holandię — 67 i Francję 64 pkt., a Polska jest na 7 miejscu — 48 pkt.

* Na rozgrywkach w Malmö Mistrzostwach Europy juniorów w tenisie stołowym, polskie drużyny zajęły 10 miejsce. Nast juniorzy w spotkaniu o miejsca 9—10 przegrali z Czechosłowakami 3:5. Natomiast polskie juniorki także w meczu o 9—10 miejsce przegrały z Włoszkami 1:3.



Przetłumaczył Marcin Pacula

Prawdziwy arsenał — pomyślał z radością. Plotuś Adwokat będzie zadowolony! Kosztowało to pół kawalka **), ale inwestycja była tego warta.

Odsunął nieco worki i wyjrzał na dziedziniec. Za oknem nie było nic nowego. Opanował go niepokój. Co oni tam robią?

Znowu spojrzal na zegarek. Upłynęło zaledwie dziesięć minut. Zbesztal się w myśl. Ostatecznie, ucieczka z więzienia to nie chleb z masłem. Za bardzo się denerwował, pomyślał, nigdy przedtem nie miał do czynienia z takim

wielkim skokiem! Nagle drgnął... Tam na dole, w kancelarii, działa się coś dziwnego!

Już się nie wahał. Podniósł się szybko, otworzył szeroko okno, schylił się, podniósł jeden z wielkich worków, postawił na parapiecie, to samo zrobił z drugim workiem i pchnął je z całych sił, dysząc ciężko z ogromnego wysiłku i krzywiąc się pod wpływem przeszywającego bólu mięśni brzucha.

Worki spadły na ziemię, drabinka naprężyła się, haki zas-

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół, ul. Zwycięstwa 137-139, 75-694 Koszalin.

• Telefony: centrala 279-21 (łączy ze wszystkimi działami), sekretariat nac. redaktora 226-93; z-cy nac. red. 233-09, 242-08; sekretarz redakcji 245-57; publicyści: 251-14, 243-53, 251-57, 251-40; dział tablicy, fotoreporterzy, reporterzy

251-01 (dział sportowy w niedzielę 246-51); dział miejsko-terenowy 224-95; dział łączności z czytelnikami 250-05.

• Oddział redakcji w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20, 76-201, tel. 51-95

(sekretariat — dział ogłoszeń) 54-66, 24-56.

• Biuro ogłoszeń — ul. Pawła Fintera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91.

• Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Koszalin, ul. Pawła Fin-

dera 27a, centrala telefoniczna 240-27.

• Druk: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie.